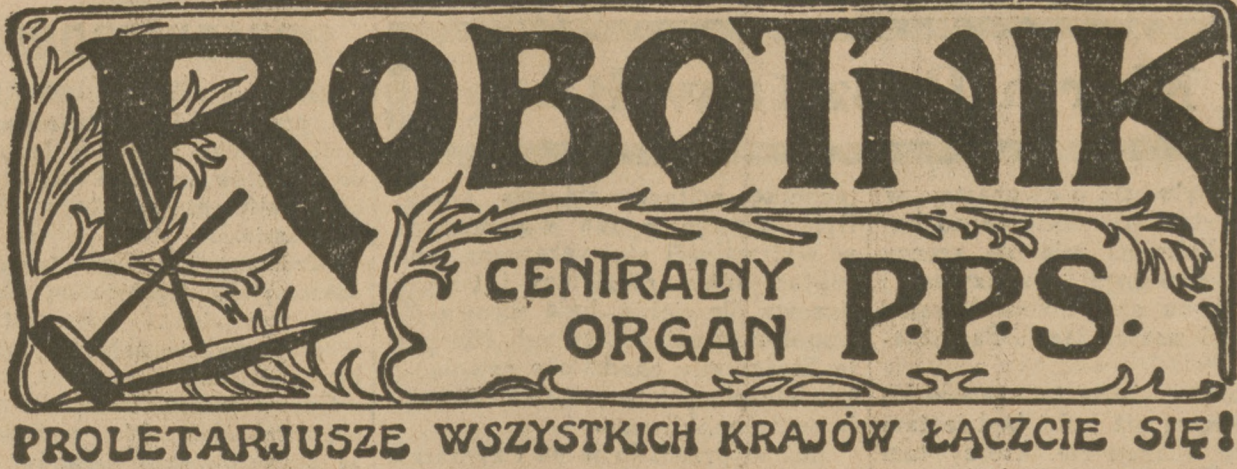


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOCSIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

PRZEBUDOWA USTROJU

Na porządku dziennym rzeczywistości polskiej stoi sprawa zmiany ustroju Państwa. I chociaż szersza opinia jeszcze śpi, chociaż milczą prawnicy i profesorowie, trzeba za wszelką cenę tę bierność przerwać i skłonić kraj do zastanowienia się nad własną przyszłością.

Ogromna większość stronnictw i grup mieszczańskich nie wyszła dołąd poza stadium ogólnikowych, nie prawie nie mówiących formuł. Przeczytanie uważnie ustępy uchwał Związku Ludowo-Narodowego, „zjednoczonych” oświadczeń konserwatywnych, „Piasta”, Ch. D., Partii Pracy, te ustępy mianowicie, które się odnoszą do zagadnień ustrojowych: wszędzie znajdziecie te same beztreściwe, z „lotu ptaka” ujmowane hasła — „wzmocnienie władzy wykonawczej”, „naprawa” ordynacji wyborczej, „praworządność” i t. p. U jednego dochodzi jeszcze utyskiwanie na „partynictwo”, na tym koniec. „List pasterski” biskupów ograniczył swe „wskazania” praktyczne w dziedzinie konstytucyjnej do takichże określeń. Jedyny Związek Naprawy Rzeczypospolitej postąpił krok naprzód i opowiedział się za „systemem rządów Prezydenta”, wykazawszy przytem dość wesołą nieznaną istoty organizacji państwowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, No, i nasi monarchiści z większą dozą tupetu, niż wiedzy i zastanowienia, wykrzykują: „niech żyje król!” i nie mogą dać sobie rady z takimi „drobnymi” kłopotami, jak brak dynastji i wogóle kandydata do tronu.

Polska mieszczańska — i ta, co przysięga na nazwisko Piłsudskiego, i ta, co pozostaje wierna narodowej demokracji, nie ma odwagi cywilnej powiedzieć wyraźnie, do czego dąży. Chce przesunąć życie polskie „na prawo”. Chce ograniczyć prawo wyborcze. Nie ufa parlamentaryzmowi demokratycznemu. Ale jak to uczynić? Jak powiedzieć ludowi: głosuj na nas, a odbierzemy Ci Twoje dobro? Tu nie umie znaleźć drogi właściwej i... wygodnej. Dlatego nie przekracza czarodziejskiego kręgu ogólników, dlatego unika zawałów jędrnych, męskich, niedwuznacznych. Powitaliśmy w „Robotniku” z pewnym uznaniem decyzję „naprawiającą”, aczkolwiek przeciw naszemu stanowisku jest wymierzona: powitaliśmy ją z uznaniem, bo czekamy z niecierpliwością na chwilę, kiedy obydwa obozy mieszczańskie ujawnią właściwe swoje oblicze. Pragniemy walki programów, walki ideałów, walki twórczych i pewnych swych słusności interesów oraz dążeń klasowych, nie mdłych frazesów, nudnych komunałów i porachunków osobistych.

My — Polska Partja Socjalistyczna — nie owijamy w bawełnę tego, co stanowi nasz program konstytucyjny w przyszłym Sejmie.

Jesteśmy za demokracją parlamentarną, t. zn. za odpowiedzialnością Rządu przed parlamentem, za kontrolą władzy wykonawczej przez władzę ustawodawczą. Jesteśmy za utrzymaniem pięciopartyjnego prawa głosowania z szeregiem ulepszeń technicznych, jak „związki list”, nie marnowanie t. zw. resztek głosów i t. p. Jesteśmy za reorganizacją od wewnątrz polskiej demokracji parlamentarnej, za zniesieniem Senatu i zastąpieniem go przez specjalne kompetencje Sejmowej Komisji Prawniczej w kierunku uzgadniania projektów ustaw nowych z Konstytucją i z ustawami już obowiązującymi. Jesteśmy za uzupełnieniem demokracji parlamentarnej przez rozbudowę samorządu gospodarczego — Naczelnej Izby Gospodarczej, w pierwszym zaś rzędzie Izby Pracy. Jesteśmy — wreszcie — za decentralizacją Państwa poprzez autonomię terytorjalną dla ziem o niepolskiej większości, poprzez rozwój, i pogłębienie, i usamodzielnienie samorządu wojewódzkiego, powiatowego i gminnego.

Innymi słowy: nie bronimy żadnej

NASTĘPNA SESJA RADY LIGI W RZYMIE?

Paryż, 17 grudnia. (PAT.). „Excelsior” donosi, że czynnik kompetentne zastanawiają się poważnie nad możliwością zwołania przyszłej sesji Rady Ligi do Rzymu, celem ułatwienia rokowań między Francją a Włochami.

SPRAWA WĘSTERPLATTE

Gdańsk, 17 grudnia. (PAT.). Senat gdański wysłał wczoraj notę do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, w której prosi o jaknaj-

szybsze rozpoczęcie rokowań pomiędzy Polską i Gdańskiem co do kwestji Westerplatte.

**ZMNIEJSZENIE ARMII OKUPACYJNEJ
W NADRENI**

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). Oddziały okupacyjne ewakuowały Gelsenkirchen.

SPRAWOZDANIE GILBERTA PARKERA

Londyn, 17 grudnia. (PAT.). W sprawozdaniu za rok trzeci wykonywania planu Dawesa agent generalny do spraw odszkodowań niemieckich p. Gilbert Parker podaje, że Niemcy uiszczyli dotychczas na poczet odszkodowań 75 milionów funtów szterlingów. W sprawozdaniu swem p. Gilbert Parker porusza szereg kwestji żywotnych, o mówionych szczegółowo w jego poprzednim memorandum, które wywołało w swoim czasie żywą dyskusję. P.

Parker podkreśla szczególne niebezpieczeństwo, wynikające z faktu zaciągania przez Niemcy wielkich zobowiązań w postaci pożyczek zagranicznych i czynienia poważnych inwestycji, przerażających możliwości gospodarcze państwa. Ten stan rzeczy żywo obchodzi W. Brytanię, której Niemcy są najlepszym odbiorcą, gdyż z całkowitego eksportu brytyjskiego Niemcy pochłonęły w r. ub. 11,3 proc.

**MIEDZYNAROD. KONFERENCJA FINANSOWA
W SPRAWIE REWIZJI PLANU DAWESA?**

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt” donosi za korespondentem berlińskim „Evening Standard”, rzekomo na podstawie informacji z kół, zbliżonych do generalnego agenta do spraw odszkodowawczych, Gilberta Parkera, jakoby wnioski, zawarte w sprawozdaniu Parkera Gilberta, były zapowiedzią wielkiej międzynarodowej konferen-

cji finansowej, która zebrałaby się w przyszłym roku, jako w pierwszym roku normalnego zastosowania planu Dawesa. Konferencja ta miałaby również zająć się propozycjami Parkera Gilberta, dotyczącymi rewizji planu Dawesa. Rewizja ta zmierzałaby podobno w kierunku ustalenia ogólnej sumy niemieckich spłat odszkodowawczych.

NOWY RZĄD FINLANDZKI

Helsingfors, 17 grudnia. (PAT.) Dziś został mianowany nowy rząd, w skład którego, poza ministrami fachowymi: s mianowicie Spraw Zagranicznych Spraw Wewnętrznych i Sprawie wości, weszli przedstawiciele partji agrarnej.

Stanowisko premiera objął generalny dyrektor urzędu gospodarstwa krajowego Sumila, tekę Spraw Zagranicznych poseł Finlandji w Warszawie, Procoppe, tekę Obrony Narodowej — poseł Lahdensue.

WALKA TROCKIEGO ZE STALINEM

Moskwa, 17 grudnia. (AW). Opozycyjna grupa z Trockim na czele mimo teroru moralnego, jaki stara się na nią wyrzucić Stalin, zdecydowana jest nadal na obronę swego stanowiska, bez względu na groźbę masowego usunięcia działaczy opozycyjnych ze stronnictwa. Stalin uważa swoją pozycję za tak dalece silną, iż poza Kamieniem zamie-

rza usunąć wszystkich wybitniejszych przywódców. Kamieniem mimo rokowań ze Stalinem w dalszym ciągu porozumiewa się z opozycją. Dążeniem Trockiego jest stworzenie jednolitego frontu opozycyjnego, któryby uniemożliwił Stalinowi przeciągnięcie części opozycjonistów na swą stronę i wykluczenie reszty.

DYMISJA TUHACZEWSKIEGO

Moskwa, 16 grudnia. (AW). W wyniku ostrych konfliktów między komisarzem Woroszyłowem a szefem sztabu generalnego Tuhaczewskim, Tuhaczewskij ustąpił z zajmowanego

stanowiska. Zarzucano mu w ostatnich czasach porozumiewanie się z opozycją i tolerowanie w sztabie generalnym oficerów, współdziałających z opozycją.

**ZATARG W NIEMIECKIM PRZEM. METALOWYM
PRACODAWCY ODRZUCILI ORZECZENIE ROZJEMCZE**

Berlin, 17 grudnia. (AW). Na dzisiejszym zebraniu pracodawców, którzy naradzali się nad orzeczeniem rozjemcy w konflikcie w przemyśle metalowym, orzeczenie rozjemcze zostało jednogłośnie przez pracodawców odrzu-

czone. Motywy decyzji nie zostały ogłoszone. W związku z taką postawą przemysłowców, spodziewać się należy, iż minister pracy Brauns ogłosi orzeczenie rozjemcze za obowiązujące ze względu na interes publiczny.

litery Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r. Wręcz przeciwnie. Przedstawimy przyszłemu Sejmowi konkretny projekt zmian — naszym zdaniem — potrzebnych, a zmierzających ku jednemu tylko celowi: ku ułatwieniu Polsce, jako Państwu niepodległemu, przebrnięcia bez katastrof i wojen domowych poprzez dzisiejszy „przejściowy” okres historyczny, okres, który leży pomiędzy Kapitalizmem a Socjalizmem.

Klasa robotnicza nie osiągnęła jeszcze tego stopnia rozwoju, by mo-

gła sama z łatwością kierować całym życiem państwowym. Osiągnęła już tyle, że bez niej, tymbardziej przeciw niej, rządzić dłużej niepodobna. Demokracja parlamentarna jest jedyną formą ustroju, która umożliwiała normalną grę sił społecznych.

Chcecie zlikwidować demokrację parlamentarną? Na miejsce walki społecznej wprowadzacie wojnę społeczną. W tej wojnie my przedajemy czy później zwyciężymy. Ale co się stanie z Polską w międzyczasie?

Mieczysław Niedziałkowski.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w środę 21 grudnia o g. 5 pp.

w lokalu Z. P. P. S. w Gmachu Sejmu.

Sekretariat Generalny.

**KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA
PAŃSTW PÓŁNOCNEGO WSCHODU EURDPY**

Obrady konferencji partji socjalistycznych Polski, Niemiec, Szwecji, Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji i Gdańska rozpoczynają się dzisiaj w Berlinie o g. 9 m. 30 w lokalu Cen-

tralnego Komitetu S. D. Niemiec, Lindenstr. 3.

Z ramienia P. P. S. wyjechali do Berlina tow. tow. H. Diamond i M. Niedziałkowski.

**ODSLONIĘCIE POMNIKA
MARJI PASZKOWSKIEJ NA POWĄZKACH**

Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się na cmentarzu Powązkowskim uroczystość odsłonięcia pomnika niezapomnianej towarzyszki Marji Paszkowskiej.

Wejście przez czwartą bramę, gdzie dyżurować będą towarzyszki z War-

szawskiego Wydziału Kobięcego P. P. S. C. K. W. i W. O. K. R. wzywają wszystkie organizacje partyjne stolicy do masowego udziału w uroczystości.

Na str. 2-jej dzisiejszego „Robotnika” poświęcamy pamięci tow. Marji artykuł tow. Stanisława Posnera.

WALKA W OBRONIE BEZROBOTNYCH

Zasiłki dla wszystkich zarejestrowanych — podniesienie wysokości zasiłków stosownie do wzrostu ko-

sztyłów utrzymania — pomoc w naturze żywnościowa i opałowa.
TO SĄ ŻĄDANIA CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

PRZED WYBORAMI

KANDYDATURA MIN. MORACZEWSKIEGO

Dowiadujemy się, że pogłoski, jakoby min. J. Moraczewski miał zamiar kan-

dydować do Sejmu lub do Senatu, są najzupełniej bezpodstawne.

WIĘC CÓŻ Z TYM „LISTEM PASTERSKIM”?

Na zebraniu Tow. im. Piotra Skargi w Warszawie jeden z wybitnych działaczy klerykałnych objaśnił zebranych — ku radości „katolickiej sanacji” i ku rozpaczcy „katolickiej endecji”, że ks. kardynał Kakowski rozumie „list pasterski” biskupów w sensie przyjaznym dla obecnego Rządu. Teraz znów arcybiskupi Teodorowicz i Twardowski

twierdzą, że im to właśnie tenże kardynał Kakowski oświadczył kategorycznie, iż „żadnej interpretacji listu pasterskiego nie było”.

Może dowiemy się jednak, jak to naprawdę wygląda? Czy biskupi są za Rządem, czy też za „Obwiepołem”? Pytanie proste, łatwo udzielić na nie równie prostej odpowiedzi.

ROKOWANIA O „CHJENĘ ROZSZERZONĄ”

Ostateczny termin dla porozumienia się wzajemnego Zw. L. N., „Piasta”, Ch. D., katolików ludowych i N. P. R. pra-

wicy został ustalony na czwartek 22-go grudnia.

**SPIS PRZEWODNICZĄCYCH OKRĘGOWYCH KOMISJI
WYBORCZYCH**

Wczoraj podaliśmy listę przewodniczących w Kongresówce. Dziś ogłaszamy nazwiska z innych dzielnic.
P. E. Jackowski (Tczew), J. Kornicki (Grudziądz), T. Stapi (Toruń), R. Radłowski (Bydgoszcz), K. Jarecki (Gniezno), W. Norski (Poznań-miasto) M. Wesper (Poznań - wschód), I. Dutkiewicz (Szamotuły), Z. Gmürowski

(Ostrów), A. Ostrowski (Królewska Huta), K. Węgorowski (Katowice), Z. Lubomęski (Cieszyn), J. Podobiński (Kraków-miasto), L. Zarzycki (Kraków-powiat), J. Czerny (Wadowice), S. Kiebler (Nowy Sącz), W. Kruczkiewicz, (Tarnów), B. Wojnarski (Jasło), A. Bódecki (Rzeszów).

ROZKAZY „OBWIEPOLU”

W prasie przemknęła wiadomość, że „Blok katolicki” z udziałem endecji, gdyby powstał istotnie, nosić będzie miano „Blok konstytucyjny”.

„Obwiepol” i Konstytucja! No, proszę... Ideologia faszystwu, „hjerarchja”, jako zasada ustroju, i... „obrona” demokracji parlamentarnej! Trudno sobie wyobrazić bardziej beczerejonalne obchodzenie się z własnymi „ideami”.

„Obwiepol”, zawiedziony w nadziejach na przewrót faszystowski, wy-

dał rozkaz „stawki na Konstytucję”; na Konstytucję z... „drobnymi” poprawkami, przedewszystkiem w zakresie prawa wyborczego.

Czy tak gruboskórny „manewr taktyczny” potrafi kogokolwiek omamić? Z pewnością nie. Nic nie pomogą lamusy. Pomiedzy „Obwiepołem” a demokracją, parlamentaryzmem i wogóle światem Pracy leży przepaść bez dna. Nie zasypie jej nic, i nic nie ukryje przed sumieniem ludowym.

NA WŁAŚCIWE MIEJSCA!

Jest pewna kategoria ludzi, która dokuczyła już wszystkim dokumentnie i niesmak budzi powszechny.

W r. 1919 płaściło się to bractwo przed Paderewskim, w r. 1923 — służyło „wiernie” Witosowi, dzisiaj nosi miano ironiczne „czwartej brygady”, jako że takiej nie było wogóle nigdy w Legionach; „rycerze” z owej właśnie „czwartej brygady” — to najzawzięci „wyrzuciele myśli” Piłsudskiego, zaciekli wrogowie wszelakiego „partynictwa”; oni wydają patenty na „państwowość” i „antypaństwowość”, oni udzielają „wskazań moralnych” społeczeństwu, oni zapełniają wreszcie pier-

wsze fotele na uroczystych przedstawieniach teatralnych, na rautach u Prezydenta, w przedpokojach ministrów i wojewodów.

Demokracja polska przyglądała się czas jakiś całej komedji z pogardliwym wzruszeniem ramion. Wśród mas krąży na ten temat mnóstwo anegdotek i wcale ciekawych opowieści. Stopniowo zaczyna rosnać irytacja. Co będzie, gdy zamieni się na gniew? Może lepiej, zanim Lud — prawdziwy Polski gospodarz — mocno pięścią w stół uderzy, może lepiej powrócić zawczasu na właściwe miejsce?

S.K.

ZBLIZKA I ZDALEKA WSPOMNIENIA STEEDA.

V.

Dopiero w r. 1918, w ostatnim roku wojny dojrzała w państwach zachodnich myśl propagandy ideowej. Prowadzono propagandę wszędzie we wszystkich dziennikach świata, bądź oddanych Niemcom, bądź odanych ich przeciwnikom, była to propaganda drobna, szpilkowa, polegająca na drobnych ukłóciach, na zniesławianiu przeciwników, na chwalebnym samego siebie, propaganda prowadzona z dnia na dzień, o skutkach nie trwających dłużej, niż potrzeba czasu, aby ułożyć dalszy zeszyt dziennika czy tygodnika.

Publiczność czytająca dzienniki — na Zachodzie niema analfabetów — czytała, czytała aż się zmęczyła. Przeszła wierzyc depeszmom Wolffa czy jakimkolwiek innym. W marcu 1918 r. z inicjatywy Steeda i Northcliffe'a zorganizowano w Londynie biuro propagandy, na innych zasadach opartej. Historyk francuski Henryk Moysset, podówczas szef biura ministra marynarki, wyłożył zasady tej nowej propagandy. Dowodził, że wojna jest nie tylko wojną armat i gazów trujących ale walką idei, że świat będzie musiał zdecydować się po wojnie — czy pójdzie za wskazaniem idei pruskich, czy też idei wschodnich. Niemcy północne rozwinęły w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu — olbrzymią propagandę idei w dziedzinie prawa państwowego, filozofii politycznej i społecznej. Prezydent Wilson nawet jeżeli cytując jakie książki, wydane poza granicami Stanów Zjednoczonych, cytując tylko książki niemieckie. Ten stan rzeczy musiał ulec zmianie. Narody muszą się zdecydować czy pragną demokracji czy też absolutyzmu. Połowa Niemiec, całe Niemcy południowe i zachodnie, całe porzeczce Renu mogłyby pójść za hasłami propagowanymi przez Demokrację Zachodnią.

Program ten został przyjęty — zdaje się jednak, że nigdy nie był wykonany. W wykonaniu tego programu Steed i jego przyjaciel zaczęli objeżdżać państwa sprzymierzone, jednocześnie jednak zaczęła strzelać tak zwana „Wielka Berta” i zaczął się łamać front we Francji i we Włoszech. Miesiące od marca do sierpnia 1918 r. — to najcięższy moment wojny. Niemcy są znowu pod Paryżem, są pod Marną. W Parżu strzela codziennie od szóstej rano do szóstej wieczór olbrzymia armata (z pod Laonu) i sieje strach i zniszczenie. Duch żołnierza włoskiego, jak gdyby się chwycie — jest już znudzony i wyczerpany. Propaganda Wolffa zapowiada zwycięstwa nad zwycięstwami, gdy w połowie sierpnia Mangin flankowym atakiem kładzie, jak w 1914 roku Joffre nad Marną — wojsko niemieckie. W ciągu miesiąca tragiczna sytuacja wojsk francusko - angielskich — jest odwrócona. Zaczyna się odwrót Ludendorffa, który ostateczny kres

Marja Paszkowska

Dziś pochyła się o dwunastej w południe sztandary nasze przed kamieniem, który na wieczną rzeczy pamiątkę dźwignęli towarzysze i przyjaciele ku czci nieodżałowanej towarzyszyki naszej Marji Paszkowskiej.

Dziś zbiegną się na tym grobie ludzie — więcej niż ludzi będzie tam serc, tych mianowicie, którzy tam nie będą. Wielu jest takich, którym choroba przyjąć nie pozwoliła a którzy myślą i sercem koło grobu tego znajdują się i nie tylko dziś o południowej godzinie.

Marja Paszkowska to wielka i piękna karta w dziejach nie tylko GPS, ale i w dziejach walki o wolność, walki o godność i dostojność ludzkie w Polsce. W dziejach walki zdawało się beznadziejnej z przemocą, z nikczemnością, z łajdactwem policji carskiej, carskich sędziów wojennych, carskich żandarmów. Marja Paszkowska w tej walce grała rolę jedną z najważniejszych. Umocniała na duchu cierpiących w kazermach rosyjskiej przemocy, opiekowała się chorymi w lazaretkach więziennych, ułatwiała ucieczki, protesty. Jedną ręką goiła rany przez carat zadane, drugą pchała do walki. Obiema obejmowała całą olbrzymią rodzinę pepesową, przypinała jej skrzydła, zagrzewała do walki, organizowała propagandę,

technikę agitacji, zbierała środki. Była niewyczerpana w pomysłach, w wytrwałości niewyczerpana, charakter miała niezłomny i twardy. Surowa dla siebie, była surową dla współpracowników swoich. Nie znała litości, gdy chodziło o rewolucję. Dla cierpiących w więzieniach miała serce najtłkliwe.

Iluż wyprzedziło ją na cmentarzu, na którym staje dzisiaj pomnik, ku Jej pamięci dźwignęty! I nie tylko na tym cmentarzu czy na Brudzieńskim. Na cmentarzach Polski i Rosji, na cmentarzach Syberji i Sachalinu, wszędzie, wszędzie, gdzie biegały przez lata kości męczenników polskich w walce z caratem o Wolność, o Socjalizm, o Rewolucję prawa i nakazy!

Pamięć tej świetlanej postaci, która zdrowie i życie oddała sprawie, która, jako święta ukochała — nie zaginie. Przyszłe pokolenia będą pielgrzymki do Jej mogiły organizowały. Imię Jej znajdzie się w każdej historii P. P. S. i na łamach tej historii jasnieć będzie niewygasłymi zgłoskami wśród najlepszych, najznakomitszych uczestników rewolucji pepesowej w dziejach narodu polskiego i polskiego proletariatu.

Nisko, nisko niechaj pochyla się nad tą mogiłą sztandary nasze i serca nasze!

Stanisław Posner.

LISTY DO REDAKCJI

LIST POŻEGNALNY TOW. ŁAWNIKA KOPCIŃSKIEGO

Od tow. sen. Kopcińskiego, obecnie ławnika Oświaty w Łodzi otrzymaliśmy następujący list:

W czasie mojej kilkumiesięcznej pracy w Wydziale Oświaty i Kultury Magistratu st. m. Warszawy spotkałem się ze szczerą i życzliwą i cennym dla mnie współdziałaniem dość licznych kół naukowych. Ludzi pracujących na polu wychowania młodzieży oraz w dziedzinie oświaty i kultury. Obowiązek względem miasta, któremu zawdzięczać możność przejawienia swoich skromnych sił w służbie społecznej, ka-

zał mi powrócić na dawną placówkę do Łodzi, a przez to przerwać swą pracę w samorządzie stolicy. Niech mi wolno będzie tą drogą wyrazić swój żal, że los pozbawia mnie możliwości dalszego bliskiego z ludźmi tymi współdziałania, podziękować za atmosferę podjęty do pracy, życzyć im jaknajwocześniejszych wysiłków dla dobra stolicy i wypowiedzieć przekonanie, że nici łączące nas w dążeniu do wspólnych celów, przez oddalenie nie będą przerywane.

Dr. Stefan Kopciński.

KOMUNIKAT

W związku z rozpisaniem wyborów do Sejmu i Senatu, każdy Komitet P. P. S., każdy członek komisji Wyborczej, oraz mąż zawiązań listy kandydatów — winni zaopatrzyć się w broszurę p. t.

„Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu”, w cenie 80 gr. za egzemplarz. Nabywać można w księgarni Robotn. Wawerska 9, lub w Sekretarjacie C. K. W. P. P. S. Wawerska 7.

swój znajduje w rewolucji berlińskiej w listopadzie. W ciągu jednego miesiąca zmienne są trony kacyzków niemieckich. Wilhelm II w ucieczce, szuka schronienia w Doorn, w Holandji. W Berlinie proklamowano republikę. Narody — zrzucają kajdany. Jest Polska. Są Czechi. Jest Jugosławia. Są państwa bałtyckie — więc zwyciężają idee Zachodu — wedle formuły p. Moysset? Biuro

propagandy przeniesiono z Londynu do Paryża. Intrygi Lloyd George'a, który bał się wpływów Lorda Northcliffe'a a sprawiają, że biuro zostaje zamknięte. Pozostaje tylko Steed, który pozostaje w Paryżu jako przedstawiciel Times'a przez czas trwania Konferencji Pokoju (do końca czerwca 1919 r.).

Henryk Bezmanski.

PRZEDWYBORCZE MANEWRY „SANACJI”..

Oslawiony Czuma został, jak wiadomo, przez Rząd „zalegalizowany” i w myśl okólnika wojewody krakowskiego do starostów, uzyskuje całą swobodę ruchów na terenie, na którym ze swą szajką grasuje.

„Czumowcy” dostąpili także innego „zaszczytu”. Zaprasza się ich do różnych wystąpień... „reprezentacyjnych” w przyjmowaniu najwyższych dostojników państwa.

Gdy w jesieni Prezydent Mościcki objeżdżał Małopolskę zachodnią jeden ze starostów koło Krakowa próbował zorganizować „Komitet przyjęcia” z udziałem... „czumowców”

Z komunizujących warcholów „lewicy P. P. S.”, pod którą to nazwą Czuma nieoświecone wśród robotników elementy ogłupiał i organizował do walki z „pepesowską socjalizacją”, zrobiła się nagle na wkrótce rządowa — wprowadzi nie „partja”, bo trudno podobną zbieraninę „partja” nazwać! — ale jakaś szajka, której okólnik wojewody do starostów, wydany chyba nie na własną rękę, zapewnia kompletną bezkarność a w jakim guście, o tem mowa niżej:

Cały „kawał” polega na tem, że firma „lewicy P. P. S.” pozostaje bo potrzebna jest ona do balamucenia nieoświeconych ludu i oczerniania P. P. S.

A to ma swój cel w obecnej kampanji wyborczej. Więc tam, gdzie to się na coś przyda, taki „czumowiec” piorunuje na P. P. S., że „interesy proletariatu zaprzedała ona faszystowskiemu rządowi Piłsudskiego”, łamie ręce nad „zdradą proletariatu” i przestrzega ogłupiałych i zakrzyczanych biedaków, by „pepesowskim zdrajcom” głosów nie oddawali.

Gdzie zaś podobna demagogia nie rokuje powodzenia, gdzie robotnicy są zorganizowani i oświeceni, tam próbuje się stosować metody czysto bandyckie. Niedawno np. temu na zwolanie przed naszymi towarzyszami w Plasowie pod Krakowem zromadzenie, wpadła uzbrojona w pałki hata „lewy P. P. S.”, złożona z jakichś ciemnych figur z pod ciemnej szwady i wśród dzikich wrzasków i bójek, rozbiła zebranie.

Wpływy „ideowe” Czumy nie rozciągają się nawet na cały krakowski okręg wyborczy a terenem, na którym głównie grasuje, jest chrzanowskie zagłębie węglowe.

Ale to nie szkodzi tym, którzy na Czumę „stawiają”. Cała bowiem „kalkulacja” z lewicą P. P. S. polega na tem, by kandydatem socjalistycznym „urwała ona przy wyborach tyle głosów ile tylko potrafi.

Więc pan Czuma w formie okólnika wojewody do starostów otrzymuje „przepustkę” na... rozbijanie się po okręgach. Ale cały ten interes może i niedobrze się skończyć. Bo robotnicy zorganizowani i socjalistyczni wyborcy, — gdy im ta czumowska „lewicowo - rządowa” chęć zechce w spokojnej agitacji bójka i oszczerstwem przeszkadzać — mogą kiedyś stracić cierpliwość a wtedy „urządowieni” palkarze wraz Czuma, gotowi dostać takie „pro memoria”, że nawet protekcja samego p. wojewody

guzów nie zagoi... Bo że zorganizowani robotnicy swych wyborczych zgromadzeń rozbijają bezkarnie nie pozwolą, to rzecz najpewniejsza.

W innych, poza krakowskim, okręgach robota przedwyborcza również rozpoczęta, tylko na inną modłę. Dla przykładu — Jasło. W dzień targowy miejscowa „sanacja” zwołuje wiec chiopski, na którym „oświeca się lud” w ten sposób, że się mówi, iż chiopi powinni głosować tym razem na te listy jakie im wskaże (!) marszałek Piłsudski.

Więc niektóre chłopcy z wiecu wychodząc, mówią do siebie: „Możeby i spróbować na listę Piłsudskiego (!!) Ale jak i to zawiadzić? Autentycznie!

Zamiast jakiegokolwiek programu wyborczego, zamiast jakiegokolwiek kultury i jakiegokolwiek oświecenia, którego wieś — lata całe ogłupiana ordynarną ciemną demagogią endeków czy klerykałów — tak bardzo potrzebuje, uprawia się jakieś jarmarczne zastanie nastawionemu w Polsce nazwiskiem!

I to robią ci, co chcą „naprawić” stosunki w Rzeczypospolitej... Z tymi „naprawiaczami” to już zgola zabawa rzecz. Obok ludzi uczciwych i ideowych, szczerze jakkolwiek naiwnie wierzących w jakieś swe posłannictwo, znalazły się tam i elementy osobliwej wartości moralnej.

Przedewszystkiem różni z wszelkiej ideologii chemicznie wyprani karierowicze z karkiem, gnącym się przed każdym, z którym „trzeba się liczyć”. Znamy jegomościów, którzy jeszcze 13 maja organizowali odsiecz dla Chjeno-Piasta, a 15 maja już wołali „Niech żyje Piłsudski...”

Dziś naturalnie są „naprawiaczami”. Przed 5 laty, kaptowali głosy dla 6-semki pod hasłem... „Wiary i Ojczyzny” i... bochenka chleba za 30 fenigów.

Dziś stają i żonglują nazwiskiem Piłsudskiego w sposób, budzący tylko niesmak u tych, dla których to nazwisko nie jest obojętnem...

A tę robotę w jakimś już czysto „kawałarskim” stylu uprawiają nie tylko ci, co spodziewają się w ten sposób zyskać protekcję, awans i t. p., ale różni... kandydaci na kandydatów, które to bractwo, obsiada jak stado kruków „Partję Pracy” lub „Związek naprawy” z taką natarczywością, że ich aż wyrzucać muszą, bo z tego zbiegowiska „talentów” i „charakterów” zaczyna robić się tłok dla wyborczych horoskopów „sanacji” już niebezpieczny!

A gdy w dodatku i starostowie — też nie na własną rękę — zaczynają zwoływać „konferencje przedwyborcze” w sprawie... kandydatów (!!), to można sobie wyobrazić, co to będzie za „zabawa”...

Nie koniec wszakże na tem. Bo warto jeszcze opisać jak to „Związek rolników” w Małopolsce zachodniej usiłuje — korupcją! — podważyć na wsi wpływy socjalistyczne na rzecz „sanacji” tudzież jak próbuje się w związkach kolejarzy i pracowników państwowych.

Ale o tem osobno.

Kcz.

TADEUSZ HARTLEB.

LAT TEMU TRZYDZIESCI, DWADZIESCIA...

Pierwszemu redaktorowi, niestety, „Promień” nie wykul życia. Ułomny suchotnik, tow. Wolski, spalił się szybko, jak pochodnia, cały swój wielki talent, rewolucyjny entuzjazm i upór chętnego wydławując w pracy publicystycznej i agitacyjnej, jakby czując, że trzeba się mu spieszyć! Z grona tych, którzy zakładali „Promień” ubył też otoczony powszechną miłością i szacunkiem nawet wśród przeciwników tow. Stanisław Kachnikiewicz, kilkuletni redaktor pisma. Prace redakcyjną dzielił z nim później tow. Zygmunt Kisielewski, który aż do r. 1904 podpisywał „Promień” jako wydawca, głównie dlatego, że od ubogiego, jak mysz kościelna studenta, często nie mającego własnego mieszkania a nigdy za czasów studenckich, własnych mebli, nie mogły ani władze austriackie ściągnąć żadnych kar, ani wzrozić swych należności.

Drukował się długie lata „Promień” w „Drukarni Udziałowej”, której dyrektor zmarły tow. Józef Hubert, z pozoru nielitościwy przedsiębiorca, faktycznie szczerzy naszd opiekun i przyjaciel, nie tylko miesiącami drukował nas na kredyt, ale i papier kupował i często gotówkę musiał wyłożyć na ekspedycję niezapłaconego wprawdzie ale gotowego numeru, który przecie „nie mógł się zmarnować”. Tym, który od chwili założenia „Promienia” był jego administratorem, był późniejszy kasjer partyjny i administrator w dziesięć lat później za-

łożonego dziennika socjalistycznego „Głos”, pracujący obecnie w Borystawiu tow. Leon Weinfeld. Nadzwyczajne jego sztuki finansowe, przy których pomocnikami a często i ofiarami byli wspomniani już tow. Kachnikiewicz i ob. Dawid, jako pracujący w kancelariach adwokackich i zarabiający ciężkie „hopy”, polegały na przemysłowym systemie prolongowania weksli, z których nie dająca się już dziś ustalić (a i wówczas bliżej nieznaną) ilość podpisywał, stale trapiący protestami i oszczekujami tow. Hudec. Ponieważ nigdy nie było dość pieniędzy na bieżące wydawnictwo i solatę długów, gdyż zapłata za „Promień” przez koła szkolne nie wpływała ani w całości, ani regularnie, nieszczerzy administrator stale przemysliwał nad tem, jakby przy prolongowaniu starych weksli i zbieraniu nowych podpisów, nie tylko nie nie wydać z chudej kasy, ale jakoś coś „zarobić”. Ten system „finansowy” nie stracił zresztą mimo przewrotów i obalania wielu „zasad ekonomji” na aktualności w stosunkach naszych partyjnych i wiele naszych organizacji kontynuując dawne metody „Promienistych”.

Redakcja „Promienia”, naturalnie, nigdy nie liczyła na jakieś tak zw. „honoraria” skupiała w swym gronie całą gromadę ówczesnej młodzieży socjalistycznej. Redaktorami tego pisma byli wymienionych już ob. Oswald Dawid, następnie autor tych wspomnień, później ob. Kot, obecny profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ostatnim aż do czasów przed wojną tow. Szczyrek, przewodniczący O. K. R. we Lwowie. Za moich czasów studenckich do stałego składu redakcji — prócz wymie-

nionych należał tow. Wielkiński, przewodniczący O. K. R. w Łodzi, piszący stale jako „Edbor” artykuły z zakresu filozofii, ekonomji a zwłaszcza literatury, kol. Marjan Kukiel, generał, a obecnie docent historii wojskowości na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, kol. Roth, obecnie adwokat i szereg innych, o których nie wiem, czy chcieliby, by im, „wypominać” wybrki młodości.

„Promień” był organem organizacji młodzieży szkół średnich, początkowo galicyjskich, z biegiem czasu i zaboru rosyjskiego. Wcześniej też i „Promień” i organizacja cała stały się przedmiotem żywego zainteresowania władz austriackich, a w pierwszym rzędzie szkolnych, zwłaszcza katechetów, którzy za naczelny swój obowiązek pedagogiczny uważali gnębienie wszystkich, którzy byli podejrzani o przynależność do „zbrodniczej” i „antinarodowej” organizacji.

Ponieważ równocześnie z „Promieniem” powstała (w tym samym V-ym gimnazjum) endeka „Tekka”, początkowo balamucąca młodzież dawnymi hasłami „Ligi Polskiej”, rychło stając się organem wojującego endectwa galicyjskiego — cała miłość prawowiernego społeczeństwa, katechetów i dyrektorów szkół średnich zwróciła się ku temu „narodowemu” organowi, wskazywanemu młodzieży, jako zwierciadło wszelakich cnót narodowych i obywatelskich.

Niektórzy dyrektorzy, będący kiepskimi kierownikami zakładów, w gorliwym tępieniu tej buntowniczej organizacji szukali uznania władz. Należy jednak podkreślić, że ogromna większość dyrektorów szkół średnich zachowywała się przyzwyczajenie i hamowała często zbyt gorliwe zapędy denuncjatorskie katechetów i endeckich profesorów. W ówczesnych bowiem galicyjskich stosunkach bardzo rychło udajacy początkowo „niepodległościowców” endecy, chętnie wówczas przybierający nazwę „wszechpolskich”, rozpoczeli konkurencyjną walkę z panującymi niepodzielnymi w kraju staniczkami o to, kto ma cieszyć się protekcją i poparciem Wiednia i komu mają być oddane autonomiczne rządy Galicji. Stanisław Grabski rychło udowodnił począł w „Przebiegach Wszepolskim”, że stare rewolucyjne hasła wielkich romantyków to „woskowe świece” wobec myśli „nowoczesnych” Polaków. Endecy działacze szkolni zaczęli w największej zgodzie i harmonji pracować z asztydzielnymi biurokratami austriackimi i licytować się w austriackim patriotyzmie z galicyjską konserwą, wyznając owe tradycyjne wskazanie: „przy tobie panie stoimy i stać chcemy”.

Gdy nieboszczyk mój ojciec, który był urzędnikiem państwowym kiedyś za mojej redakcji „Promienia” dał się naciągnąć na podpisanie weksla, o czym dowiedziała się jego władza przełożona, wezwany został do Rady Szkolnej Krajowej i zagrożono mu spensjonowaniem, jeśli jako inspektor szkolny finansowo popierał będzie tak zbrodnicze dla „moralności” młodzieży pismo socjalistyczne. Teror władz miał ten skutek, że

zmuszony ostatecznie do przejścia na emeryturę prowadził kursy i wykłady w socjalistycznych związkach zawodowych.

Prześladowania władz szkolnych stosowane do członków kółek „Promienistych” miały ten sam skutek. Nietylko jedna organizacja coraz liczniejszych członków z pośród młodzieży szkół średnich, ale i wśród nauczycielstwa znajdowało się coraz więcej jednostek przychylnie patrzących na buntowniczy ruch od pierwszej chwili swego powstania wysuwający jako hasło naczelne „Niepodległość Polski” i zdobycie tej niepodległości przez socjalistyczny proletariatu.

Inaczej też być nie mogło i nieliczna grupa esdekujących nie mogła cieszyć się powodzeniem, autorami bowiem artykułów politycznych byli wszyscy najwybitniejsi pisarze niepodległościowego obozu socjalistycznego.

Stale zamieszczali swe artykuły Jodko, Oszer, Wasilewski, B. Jędrzejowski, Perł, Luśnia, Mokłowski, Daszyński, Diament i tyłu innych naszych publicystów z seniorem ruchu socjalistycznego, czcigodnym Bolesławem Limanowskim na czele.

W „Promieniu” też ukazał się w roku 1903 przedrukowany w r. ub. artykuł Józefa Piłsudskiego p. t. „Jak stałem się socjalistą?”

Staliśmy przyjaciółmi i współpracownikami pisma był tow. Mikołaj Haniewicz, którego znakomita broszura o „Niepodległości Polski”, jedna z najlepszych prac w tym kierunku z punktu widzenia marksizmu, ukazywała się, jako artykuły w „Promieniu”.

(Dokończenie nastąpi.)

Co słychać na świecie?

**KRONIKA TELEGRAFICZNA
NIE MA TO JAK BYĆ SĘDZIĄ
SPORTOWYMI**

„Tribuna” donosi z Serajewa (Jugosławia), iż w czasie odbywającego się tam meczu futbolowego między drużynami „Serajewo” i „Spalato” publiczność oburzona z powodu uwiecznienia przez sędziów gola wymierzyła sobie dorazną sprawiedliwość pobijwszy sędziów śmiertelnie.

UWIEŻONE STATKI

Donoszą z Toronto (Kanada) iż 25 statków transportujących zboże, wartości 7 mil. dol. oraz 20.000 beczek maki zostało na jeziorze uwieczonych przez lody. Prawdopodobnie statki te będą zmuszone spędzić w tem samym miejscu całą zimę.

NOWY DOM DLA BEZDOMNYCH

Pałaca kwestja bezdomności w Warszawie załagodzona będzie do pewnego stopnia przez nabycie przez miasto, zgodnie z uchwałą rady miejskiej, nieruchomości fabrycznej przy ul. Leszno 96, w której znajdzie dach nad głową do 60 rodzin, t. j. około 300 osób.

Akt kupna nieruchomości podpisany został w piątek. Przekazanie jej przez wydział finansowo - podatkowy wydziałowi opieki społecznej i szpitalnictwa nastąpi w poniedziałek rano. Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa przystąpi natychmiast do przystosowania nieruchomości do nowych celów. Niezbędne przeróbki potrąją parę tygodni.

PRZEDSTAWICIELE ABONENTÓW NIE ZOSTALI POWOŁANI DO KOMISJI TARYFOWEJ

Związek Abonentów Telefonicznych R. P. podaje do wiadomości: Pan Minister Poczty i Telegrafów Miedziński, przyrzekł delegatowi Związku w dn. 10 listopada b. r. wezwać przedstawicieli Związku do Komisji Technicznej i Taryfowej, które powoła do życia.

O powołaniu ostatnio Komisji Technicznej pod przewodnictwem p. inż. Żółtowskiego nie zostaliśmy zawiadomieni. Dowiedziawszy się z gazet o powstaniu Komisji, zwróciliśmy się pisemnie do Pana Ministra z prośbą o dopuszczenie przedstawicieli Zw. Abonentów. Dotychczas odpowiedzi nie otrzymaliśmy, a podobno Komisja pod przewodnictwem inż. Żółtowskiego prace swoje zakończyła.

NOWOŚCI!

Wielki wybór

KSIĄŻEK

po cenach obniżonych otrzymały

KSIEGARNIE KOLEJOWE

T-ów „RUCH” S.A.

na sezon zimowy

I NA GWIAZDKĘ.



NIE MA LEPIEJEGO PODARUNKU
JAK Dобра Książki

M. ARCT

WARSZAWA, NOWY ŚWIĄT 31

KSIEGARNIA ROBOTNICZA
WARECKA 9

otwarta w niedzielę 18
grudnia

od 1 - 6 po poł.

POLECA OSTATNIE NOWOŚCI

I
NAJNOWSZE

WYDAWNICTWA GWIAZDROWE

KUŁACKA „SOWROŚJA”

**WIEŚ — ŹRÓDŁEM TRUDNOŚCI. — ŹRÓŻNICZKOWANIE WSI. —
OKREŚLENIE OPOZYCJI. — PRZYZNANIE SIĘ „STALINOWCÓW”. —
GDZIE WYJŚCIE?**

Pisałem kilkakrotnie, że główne trudności w gospodarce Rosji Sowieckiej tkwią 1) we wsi, jej zróżniczkowaniu i ujęciu chłopów w ramy gospodarki sowieckiej; 2) w braku kapitału.

Przyjrzyjmy się wsi. Początkowo bolszewicy próbowali opierać się na „biedocie” wiejskiej; potem przeszli do chłopów średniego („sieredniaka”); wreszcie polityka Stalina zaczęła opierać się także na burżuazji wiejskiej, na „kułaku”. Tu tkwi jedno ze źródeł „opozycji”. Stalin zerkał w stronę kułaka naturalnie nie ze „złej woli”, lecz wskutek pragnienia znalezienia dla rozszerzonego przemysłu rosyjskiego — nabywcy i producenta surowców. Wszak „biedota” rynku nie stworzy, nabywcą nie będzie; a nawet i „sieredniak” surowców dla przemysłu nie dostarczy. Stąd takie zarządzenia, jak np. zezwolenie na dzierżawienie gruntów na wsi i dopuszczenie pracy najemnej; rzecz jasna, że z takich zarządzeń korzysta „kułak”, chłop bogaty.

Oficjalna teoria „stalinowska” opiewa, iż polityka bolszewicka opiera się na „biedocie” i „sieredniaku”; opozycja zaś, która narzeka na wzrost „kułaka”, zapomina, że głównym typem gospodarstwa wiejskiego jest „sieredniak”; zapomina dalej, że obecnie w Rosji rozwija się gospodarka nie kapitalistyczna, lecz „socialistyczna”, że wobec tego „sieredniak” bynajmniej nie maleje, nie słabnie liczebnie, lecz — odwrotnie — wzmacnia się i rozwija, przy pomocy rosnącej sieci kooperacyjnej stopniowo jest ujmowany w ramy gospodarki społecznej; „kułak” (przynajmniej stalinowski) owszem, jest, ale skutecznie jest zwalczany.

Tak głosi teoria oficjalna. Zupełnie inaczej pojmują rosyjską rzeczywistość opozycja. Jej zdaniem, odbywa się szybkie zróżniczkowanie wsi, ogromny wzrost „kułaka”, a więc spotęgowanie się kapitalistycznej gospodarki na wsi. Posłuchajmy wymowy cyfr ze słynnej opozycyjnej „platformy”.

Przedewszystkiem stwierdza ona katastrofalny wrost gospodarcy upadek wiejskiej „biedoty”. Pamiętajmy, że do dziś dnia liczba włóścian bez konia i inwentarza dosięga 30—40 proc. gospodarstw; oczywiste są to gospodarstwa małorolne. Natomiast „kułak” skupia grunta i produkcję w swoich rękach. Tak np. na północnym Kaukazie 50 proc. (najbiedniejszych) gospodarstw posiada tylko 15 proc. gruntów, zaś 15 proc. (najbogatszych) gospodarstw posiada aż 50 proc. gruntu. To samo widzimy w Syberji, na Ukrainie i t. d.

To stopniowe skupianie się bogactwa wiejskiego w rękach „kułaków” wyraża się nie tylko w skupianiu gruntów, ale także w skupianiu nadwyżek produktów. W r. 1926 50 proc. wiejskich nadwyżek zbożowych należało do 6 proc. ludności wiejskiej.

Tak rozwija się kapitalizm na wsi. Nie socjalizm więc, lecz kapitalizm. Dzierżawa gruntów znajduje zastosowanie coraz częściej. Naturalnie dzierżawia grunta „kułaki” od biednych, którzy nie mają inwentarza. Ta dzierżawa najczęściej jest ukrywana z pobudek podatkowych. Jednocześnie „kułaki” sami wdzierżawiają biednym chłopom konie i narzędzia. Otóż warunki tych

wszystkich „dzierżaw” są poprostu — „niewolnicze”. Równocześnie rozwija się także lichwa pieniężna.

Maszyny i kredyt, które miały być środkami upośleczenia roli, dostają się znowu w ręce „kułaków” i służą, jako środek wyzysku biedniejszych, chłopów i robotników. A trzeba zauważyć, iż praca najemna na wsi rozszerza się coraz bardziej.

Tak wygląda społeczna wieś rosyjska według opozycji. Rzecz jasna — dowodzi platforma — że polityka Stalina coraz bardziej oddala się od marksizmu, od proletariatu, zbliża się zaś do eserów (!). Nie docenia „biedoty” wiejskiej i kapitalistycznych tendencji gospodarki wiejskiej, natomiast opiera się coraz bardziej na „kułaku”, na żywiołach kapitalistycznych.

Cóż robić? Jak zawsze, opozycja, dobra w krytyce, zawodzi we wskazówkach pozytywnych. Trzeba — powiada — wzmocnić pierwiastki kolektywizmu na wsi przez dostarczenie chłopom najbiedniejszym znacznych środków. Dobrze, ale skąd wziąć te znaczne środki? Jeśli od „kułaków”, to wiemy już skądinąd (pisałem niedawno), że ich „łuszczyk” („żyrok”) trzeba zdjąć na potrzeby uprzemysłowienia. Nie mogą przecież nastarczyć na wszystko! Jasnym jest, że (jak zawsze) zagadnienie włóściańskie łączy się z fatalną kwestją braku kapitału!

Co na to „stalinowcy”? Fakt rozwoju typu „kułaka” musi być przyznany. Patrząc np. rezolucję powziętą na posiedzeniu CK. partji w lipcu b. r. (str. 54 oddzielnego wydania), „Równoległe z podniesieniem się gospodarzem podstawowej masy chłopskiej odbywa się wzrost kułackich warstw wsi”. Wobec tego rezolucja zwraca uwagę na konieczność utworzenia funduszu celem niesienia pomocy wiejskiej „biedocie” i t. d. To są oddźwięki opozycyjnej krytyki. „Stalinowcy” bowiem starają się zawsze coś niecoś z opozycyjnej ideologii przenieść do siebie.

Ale te słowa zasadniczego procesu wzmocnienia „kułaka” nie zmienia. Dlaczego? Rzecz jasna — mówiliśmy już o tem: niema kapitału. Zwłaszcza, że kapitał potrzebny jest nie tylko na uprzemysłowienie, ale także na utworzenie zapasowych funduszy na wypadek wojny i nieurodzaju.

Pozatem „stalinowcy” nie chcą ruszyć „kułaka” z obawy przed zrujnowaniem źródeł surowców i rynków zbytu dla przemysłu. Mówi to wyraźnie gospodarca rezolucja 15 konferencji komunistycznej partji. Nadmierne opodatkowanie chłopów, powiada, doprowadziłoby do upadku tempa uprzemysłowienia kraju. Pozatem grozi rozzerwaniem sojuszu chłopów i robotników. tzn. upadkiem bolszewickich rządów.

Teraz jasno widzimy, że wyjścia niema. Bo „stalinowcy” powiadają: nie ruszajmy „kułaka”, bo stracimy rynek i t. d. i zabijemy uprzemysłowienie. A opozycja mówi — właśnie opodatkujmy „kułaka”, bo inaczej nie będziemy mieli kapitału i (również) zabijemy uprzemysłowienie...

Wyjścia niema ani tu ani tam. Jedno pewne, że gospodarka kapitalistyczna robi w Rosji szybkie postępy.

Kazimierz Czapiński.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

PAN-RORSO-CAPITOL

WIELKA TRAGEDJA SPOŁECZNA, PRZEORGROMNA LUDZKA TRAGEDJA.

Straszliwy wróg szczęścia ludzkiego — wojna — rozbija spokojne gniazda rodzinne. Ojciec idzie na wojnę i ginie gdzieś bez wieści, matka z początku zapłakuje się, potem szuka ukojenia w ramionach kochanka, a przeczulone, mądre, kochające serduszek małej Nelly przeżywa najokropniejszą gehennę. Oczami durzy, jasnowidzeniem miłości Nelly jedna jedyna wierzy, że ojciec żyje, że powróci. Cierpi, widząc lzy matki, zamyka się w sobie, widząc jej brak wiary, szuka śmierci w momencie, gdy się dowiaduje o zdradzie matki. Wydarła przemocą śmierci, żyje jakdyby w przedświatach światła zagrobowego, widując w atakach jasnowidzenia ojca, obojętna na świat zewnętrzny, ożywna jedynym pragnieniem ujżenia ukochanego tatki...

A tam daleko rozgrywa się inny dramat. Tragedja nieznanego żołnierza, wichura wojny rzuconego zdala od ojczyzny, w otchłań krzywd i bezprawia, co rządzi Rosją. Całą tragedję rewolucji rosyjskiej, jej

rzeczywisty obraz ujrzał kp. Łazowski na własne oczy, na własnej skórze odczuł niemiłosiernie. Znęcanie się nad winnym i niewinnym, straszliwe czyny tych, co swoją krwiożerczością „zabili rosyjską rewolucję”.

A gdy po gehennie cierpień nadszedł wreszcie radosny cudny dzień powrotu do ojczyzny — jakaś zblakana kula kładzie kres życia jednego z tych „nieznanych żołnierzy”, których bezimiennie mogiły zarasta chwast zapomnienia.

Przeróbka filmowa obrazu, acz chwilkami nieco odbiega od tekstu książki, wypadła naogół nadzwyczaj dodatnio.

Tragiczne dzieje kp. Łazowskiego, niezwykle realistycznie odmalowane fragmenty rewolucji rosyjskiej, sceny z frontu, a co najważniejsza — prześlizgnięta postać małej Nelli — wszystko to odpowiada wiernie samej powieści.

Strona psychologiczna obrazu wypadła zadawalniająco, choć możnaby zarzucić

KRONIKA POLITYCZNA

**UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW
UMYSŁOWYCH.**

Dn. 16 b. m. odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Prawniczej w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych. Projekt powyższy uprzednio został rozważony przez Komisję Rady Prawniczej pod przewodnictwem prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa prof. Wróblewskiego z udziałem członków mec. St. Szczepańskiego, radcy Min. Sprawiedliwości p. Bittnera oraz delegatów Min. Pracy pp. Szymorowskiego i Zagrodzkiego. Obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych skierowany zostanie na Radę Ministrów.

ZAKUPÓW ZBOŻA NIE BĘDZIE.

Jak się dowiadujemy, przedmiotem nadar ostatniego posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów była sprawa ewentualnych zakupów zboża na cele rezerw zbożowych. Komitet Ekonomiczny wobec wysokich cen zboża w kraju postanowił zakupów tych w chwili obecnej nie czynić.

OGÓLNOPANSTWOWA KOMISJA DO BADANIA WYPIEKU CHLEBA.

Minister spraw wewnętrznych powołał do życia przy M. S. W. ogólnopanstwową komisję do badania wypięku chleba.

Komisja ta działalnością swą obejmie cały obszar Rzeczypospolitej. Zadaniem jej będzie czuwanie nad jakością chleba, nad warunkami wypięku chleba i wszelkiego rodzaju pieczywa, czuwanie nad higieną wewnątrznych urządzeń piekarni i t. p.

WYJAZD POSŁA FINLANDJI.

Posel finlandzki p. Procope wyjeżdża we wtorek do Finlandji dla objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych w nowoutworzonym gabinecie.

KOMISJA DO SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Jutro obradować będzie komisja rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych. Będzie to ostatnie przed wyborami posiedzenie Komisji, która na czas wyborów zawiesi swoje czynności.

Na poniedziałkowym posiedzeniu przedstawiciel Min. Spr. Wewn. złoży sprawozdanie z dokonanych prac i oświetli najbliższe zamierzenia Rządu w dziedzinie spraw mniejszościowych.

WZNOWIENIE ROKOWA POLSKO- NIEMIECKICH.

Przewodniczący delegacji niemieckiej prof. Hermes powrócił wczoraj do Warszawy.

PRASA NA OKRES WYBORCZY.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma ukazać się szereg nowych pism o ideologii sanacji. A zatem ma się ukazać pismo codzienne dla ludności katolickiej; dziennik dla ludności żydowskiej, mówiącej po polsku, p. t. „Nowa Era”; wreszcie 2 dzienniki w języku żydowskim i ukraińskim oraz tygodnik ukraiński.

PROJEKT 50-CIO MILIONOWEJ POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ.

Dowiadujemy się, że wkrótce Rząd ma ogłosić subskrybcję na nową 50-cio milionową pożyczkę wewnętrzną premijową. Projekt jeszcze nie został opracowany, ma on jednak wielu zwolenników w łonie Rządu.

RADA MINISTRÓW.

W środę najbliższego tygodnia odbędzie się ostatnie przed świętami posiedzenie Rady Ministrów.

MASOWA SECESJA ZE ŚLĄSKIEJ CH. D.

Lekarz dr. Jan Hlond, brat kardynała, wystąpił ze stronnictwa śląskiej Chadeccji, a to ze względu na osobę i politykę posła Korfatego. Pozatem rzekli się godności członków w zarządzie śląskiej Chadeccji pp. Michalak, Dutkowski i Lewandowicz. W najbliższym czasie należy oczekiwać masowej secesji ze stronnictwa śląskiej Ch. D.

iż postać kp. Łazowskiego ma nieco zamglone kontury.

Obraz ma charakter wybitnie polski. Dzięki wprowadzeniu do akcji scen batalistycznych i obrazów z życia żołnierzy, mamy napięcie dramatyczne i momenty wesołości.

Zdjęcia prześlizgnięte, zwłaszcza efektowne są niektóre widoki Krakowa. Reżyserja na ogół dobra i chociaż obraz, jak zwykle o obrazach polskie, jest niesamowicie długi, widz pozostaje w ustawicznym napięciu uwagi.

P. Malicka w roli Nelly osiągnęła prawdziwy tryumf; śmiało można powiedzieć, iż jest to jej najlepsza rola. P. Leszczyński grał bardzo ciekawie, co można również powiedzieć o p. Justjanie w roli komisarza. Z posterów pozostałych wyróżniła się p. Goryńska w roli księżny i Walter jako ordynans.

Całość robi głębokie wrażenie, to też z całym przekonaniem możemy film ten polecić naszym czytelnikom. Ika.

PRZEGLĄD PRASY

Trzy spory: o ilst pasterski, o uchwałę geneńską i o... sztukę teatralną.

Nic tak nie oświetliła zatrutej atmosfery życia publicznego w Polsce, jak nasze polemiki prasowe dokola pewnych wydarzeń. Oto ukazał się list pasterski biskupów. Każdy kto zna rozpolitykowanie naszego kleru i jego występowanie się najczarniejszej reakcji, pojął odrazu treść i cel listu: kler nawołuje stronnictwa reakcyjne, rozbite po przewrocie majowym, do konsolidacji, a masom każe popierać „narodowe” i „katolickie” stronnictwa, za które chcą uchodzić i uchodzą w oczach kleru — te właśnie stronnictwa reakcyjne. Taką jest istotna treść listu, którą doskonale charakteryzuje nasz bratni „Naprząd” krakowski, a którego obłudę — w związku z zachowaniem się kleru wobec zamordowania Narutowicza — słusznie piętnuje nasz bratni „Dziennik Ludowy” lwowski.

Tymczasem cóż widzimy w prasie burżuazyjnej, Prasa chęńska — zgodnie z prawdą — określa list pasterski jako odsiecz kleru dla reakcji, która też przystąpiła do tworzenia bloku reakcyjnego. by zaś nie było wątpliwości, kto „stoi” za listem, zdecydowali sobie „odpowiedź” 118 łaszystów na list pasterski.

Nie spodobało się to sanacji, ani rządowym „prawiczkom” z obozu „księcia” Radziwiła. I tamta i ci chcą z ciemnoty ludu wydebić kilka mandatów. Zaczęła się więc „interpretacja” listu pasterskiego, z której okazało się, że list, pisany pono przez faszystowskiego arcybiskupa Teodorowicza, tchnie najbardziej wiośniowym majem „sanacyjnym” i wzywa narodo - katolików do skupienia się przy Rządzie. Chadecka zaś „Rzeczpospolita”, stojąca jedną nogą w Chjenie, a drugą w obozie rządowym — „interpretuje” znowu list po swojemu, odkrywając w nim miłość duchowieństwa do robotników i niedocieczoną mądrość, wnoszącą się ponad wszelkie mizerje tego padłego pałacu. Akt czysto polityczny usiłuje się tu przerobić na jakieś objawienie mistyczne.

Nie koniec na tem. Oto „Dzień Polski” dowiedział się, że pono sam kard. Kakowski „wyinterpretował” list, jako przychylny dla Rządu. Znowu wielka radość: w „Głosie Prawdy”, „Czasie” i „samym” „Kurjerze Czerwonym”, najbardziej „katolickim” z brukowców. Błdy strach padł na endeko - katolików. Posła depeza alarmująca do Teodorowicza, Teodorowicz interpeluje Kakowskiego, ten zaprzecza, jakoby interpretował list, pisma endekkie odechnęły z ulgą i z dumą oświadczyły, że episkopat nie jest od tego, by interpretować własne listy, które i tak są zupełnie „jasne”. Czekamy na dalszy ciąg szopki...

Niemniej charakterystyczny jest spór o uchwałę geneńską. „Kurjer Poranny” słusznie tłumaczy, że uchwała dlatego wyłącza sprawy sporne z rokowań polsko - litewskich, by nie można było wznowić sprawy wileńskiej. Ale zacieńczenie endekkie nie przestaje dowodzić, że „pogorszone” stan sprawy wileńskiej, sanacja zaś, placąc pięknem za nadobne, zaklina się, że słowa „Wilno” wcale „nie wymawiano w Genewie”!

Niezrównany „Czerwoniak”, pogromca „partynictwa”, wprowadził partyjniactwo do teatru. Oto ogłasza ankietę wśród publiczności, uczeszczałaczej na sztukę Wroczyńskiego „Aby żyć”, czy sztuka im się podoba, czy nie. Dotychczas ogromna większość opowiedziała się za sztuką, a przeciw krytyce. Nie pojębia to w niczem krytyki, ani w niczem nie przesądza na korzyść sztuki, jeżeli czytelnicy „Czerwoniaka” ją chwala. Ale zadziwia tylko to, że szereg znanych pisarzy idzie na lep ordynarnego gesełciarstwa tego brukowca, którego tyle obchodzi sztuka co i katolicyzm, a wszystko uważa za dobre, na czem można zarobić. „Interes” teatralny „Czerwoniaka” obudził już zażdrość konkurencyjną w drugim brukowcu „A. B. C.”, który zarządził ankietę na temat „ideologii” w teatrze, opierając się również na sztuce Wroczyńskiego. Oba brukowce szastają bezpłatnie biletami teatralnymi. Aby handel szedł! Aby żyć!

B.

CZY BĘDZIE PODWYŻKA CUKRU

„Kor. War.” donosi: Przedstawiciele przemysłu cukrowniczego od dłuższego czasu czynią starania w rządzie o zezwolenie na podniesienie ceny cukru, motywując swoje stanowisko wzrostem cen innych artykułów.

Jak się dowiadujemy, sprawa podwyżki cen cukru będzie rozważana przez rząd nie wcześniej niż po ukończeniu badań Komisji Ankiętowej w sprawie kosztów produkcji w przemyśle cukrowniczym.

TELEGRAMY

ZAKONCZENIE BUDŻETOWYCH PRAC PARLAMENTU CZESKIEGO

Praga, 17 grudnia. (PAT.). Wobec uchwalenia przez senat 75 głosami przeciwko 56 projektu budżetowego, zgo-

nie z tekstem uchwalonym przez Izbę, ogłoszenie budżetu nastąpi przed końcem roku bieżącego.

CZICZERIN O OSTATNICH WYPADKACH W CHINACH

Moskwa, 17 grudnia. (PAT.). W odpowiedzi na notę rządu nankińskiego w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami Cziczerin zaznacza, że władze sowieckie nigdy nie uznały rządu narodowego w Nankinie, że sprawy, dotyczące polityki zagranicznej Chin, należą do kompetencji rzą-

du w Pekinie i że nota nankińska jest tylko rezultatem samowoli generałów chińskich, którzy nieprawidłowo przyswoili sobie władzę. Dalej Cziczerin protestuje przeciwko twierdzeniu, iż instytucje sowieckie w Chinach prowadzą akcję rewolucyjną.

REPRESJE WOBEC KOMUNISTÓW W KANTONIE

Pekin, 17 grudnia. (AW). Szczegółowe doniesienia z Kantonu mówią o niebywałych represjach stosowanych wobec urzędników tamtejszego konsulatu sowieckiego. Dwie urzędniczki konsulatu, które usiłowały stawiać opór przy aresztowaniu, zostały natychmiast rozstrzelane. Prócz tego z samego personelu urzędniczego konsulatu roz-

strzelano dwóch komunistów, a pięciu, m. in. konsula ścieto. Konsula oraz 13 urzędników konsulatu osadzono w więzieniu, przyczem w drodze do więzienia aresztowani narażeni byli na szykany tłumy. Ludzie podejrzani o uprawianie agitacji komunistycznej, są mordowani na ulicach.

UKŁAD WIELKIEJ BRYTANII Z IRAKIEM

Londyn, 17 grudnia. (AW). Podpisany został układ pomiędzy Wielką Brytanią a Irakiem, według którego Anglii złożyć ma w przewidzianym terminie mandat, otrzymany od Ligi dla opieki nad Irakiem i współdzia-

łać nad przyjęciem Iraku do Ligi Narodów. Spełnienie tych warunków przez Anglię uzależnione jest od określonych administracyjnych i wojskowych reform.

O UNJĘ ŁOTEWSKO-ESTONSKĄ

Tellin, 17 grudnia. (AW). Nowy minister spraw zagranicznych Rebane w wywiadzie, udzielonym prasie oświadczył, iż zapatruje się optymistycznie na sprawę uregulowania trudności, które powstały przy realizowaniu unji łotewsko-estońskiej z powodu zawarcia

traktatu handlowego między Łotwą a Sowietami. Rebane spodziewa się załagodzić powstałe nieporozumienia na konferencji z ministrem spraw zagranicznych Łotwy w czasie swego pobytu w Rydze, przewidzianego na styczeń.

REWIZJE WŚRÓD MONARCHISTÓW W NIEMCZECH

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). Z polecenia prezydenta policji w Magdeburgu, berlińskie władze policyjne i policja w szeregu miast pruskich przeprowadziła rewizję w mieszkaniach osób, podejrzanych o należenie do zakazanej na obszarze Prus prawicowej organizacji bojowej Wiking.

Stwierdzono, że czołowi przywódcy Stahlhelmu biorą czynny udział w pracach „Wikingu”. W ręce władz wpadły dokumenty, stwierdzające, że pewni członkowie „czelnego zarządu Stahlhelmu pozostawali w łączności z „Wikingiem”.

Policja berlińska podczas rewizji w biurze przywódcy monarchistycznego puczu kpt. Ehrherda skonfiskowała całe stopy dokumentów i aktów.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Donoszą z Rio de Janeiro (Brazylja), iż w prowincji Matto Grosso, w centralnej Brazylji, ujawniający się tam oddawna ferment rewolucyjny, doprowadził do wybuchu rewolty. Na czele rewolty stanął oficer Prosteza, który proklamował swoją władzę na znacznym obszarze prowincji.

— Przyjęcie ze strony sfer rządowych i ludności Meksyku, zgotowane Lindberghowi, świadczy, iż wityny on jest nie tylko jako bohaterki zdobywca rekordów, ale też jako przedstawiciel St. Zjednoczonych, którego pobyt w Meksyku spopularyzować ma ideę zblizenia i sąsiedzkiego porozumienia St. Zjednoczonych i państwa meksykańskiego. Wczorajsze posiedzenie parlamentu było widownią manifestacji na rzecz Lindbergha. Przewodniczący parlamentu ofiaro-

wał Lindberghowi, imieniem narodu meksykańskiego, medal honorowy. Wbrew poprzednim zamiarom, Lindbergh, na usłone zaproszenia odnośnych rządów, odwiedzić ma wszystkie niemal państwa Ameryki Środkowej.

— Donoszą z Bogoty (Kolumbia, Ameryka Południowa), iż w Barranquilla i Cartagena doszło do krwawych rozruchów, w czasie których miasta te uległy poważnemu zniszczeniu. Powstańcy, którzy ponownie orbitowali opanować sytuację w tych dwóch portach, otrzymali sukurę artylerii wojsk rządowych, która przeszła na ich stronę. Walki uliczne dotąd nie zostały ukończone, jednakże oddziały powstańcze wyparte zostały z zajętych przez siebie dzielnic. Około 500 ludzi zginęło.

WIEC-AKADEMJA

W niedz. o g. 11 r. w sali teatru Kamińskiego, Oboźna 1/3, odbędzie się, zorganizowany staraniem delegacji robotniczych fabryk „Lilpop” i Państwowej Fabryki Karabinów Wiec - Akademia. W części artystycznej wezmą udział artyści Warszawskiej Opery i Warszawskiego Dramatu, oraz orkiestra i chór Państwowej Fabryki Karabinów. W części politycznej przemawiać będą tow. tow. Rajmund Jaworowski i Adam Szczypiorski.

Z teatrów świetlnych

Palace: „Ziemia Obiecana”.
Pan, Corso i Capitol: „Mogila Nieznane-
go Żołnierza”.
Splendid: „Za kulisami Hollywoodu”.
Apollo: „Mandaryn Wu”.
Świątowid: „Krwawa litera” z Liljaną Gish.
Wodewil: „Tancerz za pieniądze”.
Stylowy: „General”.
Colosseum: „W sidłach życia”.
Casino: „Krwawa litera” z Liljaną Gish.
Filharmonja: „Jego pierwsza kobieta”.
Miejski: „Dla szczęścia dziecka”.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

JASKÓŁKI WYBORCZE W BORYSŁAWIU

Bawił u nas niedawno tow. Diamond by raz na zgromadzeniu partyjnym, a drugi na publicznym mówić o sytuacji politycznej i gospodarczej. Nie wysłałem „Robotnikowi” sprawozdania z tych zebrań, wychodząc z założenia, że same przez się są to sprawy zbyt drobne, by wolno niemi było zapisywać i tak zbyt szczerze ramy „Robotnika”. Gdym jednak przeczytał spraw. ze zgrupowań partyjnych w Krośnie, doszedłem do przekonania, że to nie jakieś miejscowe wypadki, lecz że jest w tych zajęciach metoda, zgóry dobrze przemyślany plan dwóch czynników: tak zwanej „Jewicy P. P. S.” (czumowcy) jako wykonawcy i czynnika rzekomo uważającego siebie za powołanego do zwalczania wszelkich radykalizmów, jako projekt-twórca i współdziałacza z za kulis. Metodę tę stosuje się widocznie w tych okręgach, w których robotnicy stoją wiernie przy Partii i w których ma być wbity „klin” celem rozluźnienia spójności socjalistycznej.

W tej sytuacji zdarzenia borysławskie nabierają ośólnego znaczenia i nie mogą być niepublikowane.

Przed zgromadzeniem partyjnym przystępem tylko dla członków P. P. S., wykazujących się legitymacją, zjawiał się urzędnik policyjny i zawezwał tow. Diamanda do lokalu sekretariatu partyjnego celem rozmowy z czekającym tam komisarzem policyjnym. Tow. Diamond wszedł do sekretariatu cichutko, nie chcąc przerywać rozmowy telefonicznej komisarza i był świadkiem następującej wymiany zdań.

Komisarz: Nie, panie starosto, zebrania niewątpliwie poufne rozwiązać nie mogę, byłoby to wbrew ustawie...

Komisarz: Nie, rozwiązanie jest niemożliwe...

Komisarz: Przedstawię panu staroście pisemny raport, uzasadniający moje zachowanie się. Rozwiązać zebrania nie mogę.

Jednocześnie odbywało się zebranie p. Czemy nie nabywane przez nikogo.

Na zgromadzeniu publicznym towarzysze składką pokryli wszystkie koszty wynajęcia sali kinowej, by masy miały

przystęp, zresztą sala Domu robotniczego wali się. Poboczarze borysławscy nie zważali na opowiadanie, że poczyniono przygotowania celem rozbicia wiecu, pewni siebie, a to tem bardziej, że nigdy jeszcze wiecu P. P. S. w Borysławiu nie rozbito. Wpuszczono na wiec każdego, nawet tych, o których dobrze wiadomo, że polityką się nie zajmują i z władzami wchodzili w sprzeczność.

Podobnie jak w Krośnie kilkudziesięciu ludzi dobrze rozstawionych po sali wznosili ogłaszające okrzyki i twierdzili, że oni stanowią większość i że z ich grona ma być powołany przewodniczący. Tak półtorę godzinę towarzysze daremnie usiłowali rozpocząć obrady, a nieczynność swoją uzasadniają nietylę swą łagodnością, jak ośawa, że zgromadzona bez niczyjej wiedzy za sceną odjechała przy pierwszej scysji rozwiązać zgromadzenie, a zgromadzenie odbyć się musiało wbrew obydwu czynnikom harmonijnie dającym do rozbicia zgromadzenia. Gdy kończył się czas, na który sala była wynajęta Towarzysze Przewoźni i Halch zaprosili obecnych z wyjątkiem rozbiciaczy — do waięcej się sali partyjnej. Wszyscy wyszli i teraz pokazało się, jak mało z obecnych było po stronie przeciwników Partii, odziesiąła się od towarzyszy, albo raczej została oddzielona znikoma grupa osób. Do Domu Robotniczego ich nie wpuszczono, a gdy przemocą wejść chcieli i dla poparcia swego zdania zaprodukowali swe noże, przekonali się, że nie tędy droga.

Władza polityczna interesuje się bardzo intensywnie P. P. S. i starosta drobnycki, podkreślający stale swój „demokratyzm” zaprasza wybitniejszych towarzyszy by im zaproponować kandydata do Sejmu. Pan starosta „nie chce bezpośrednio naznaczyć kandydata” jeno jako demokrata, prawnie, by lud sam wyznaczył swych wybrańców, i jeno „niedojrzałość proletariatu zniewala go do „poprawienia” ojcowską radą woli tego ludu.

Borysławski.

Mława

UCZCZENIE PAMIĘCI PREZ. G. NARUTOWICZA.

Na posiedzeniu w dniu 15 b. m. Rada Miejska Mławy uchwaliła jednogłośnie celem uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nazwać ul. Szkolną w Mławie ul. Gabriela Narutowicza.

Wilno

DALSZY CIĄG ZGROMADZENIA WILEŃSKIEJ ORGANIZACJI P. P. S. JEDNOMYŚLNE UCHWALENIE REZOLUCJI POLITYCZNEJ.

Dnia 15 listopada r. b. odbył się dalszy ciąg zgromadzenia członków Wileńskiej Organizacji P. P. S. przy współudziale tow. posła Pużaka, generalnego sekretarza C. K. W., który wygłosił referat o obecnej sytuacji.

W dyskusji zabrał głos cały szereg towarzyszy, poczem została przyjęta jednogłośnie rezolucja, treści następującej:

„Obecni na zgromadzeniu Wileńskiej Organizacji P. P. S. w dniach 11 i 15 listopada r. b., po przeprowadzonej dyskusji, przyjmują do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie tow. posła Pławskiego z obrad Rady Naczelnej P. P. S. i solidaryzują się całkowicie z jej uchwałami.

Ogólne zebranie stwierdza, iż postępowanie obecnego Rządu nie zdąży po linii żywotnych interesów klasy pracującej, wobec czego wzywa proletariát Wileński do zwarcia swych szeregów pod sztandarami P. P. S. dla odparcia wszelkich ataków antydemokratycznych rodzimych faszystów i „sanatorów”.

Ogólne zebranie wyraża całkowite zaufanie ciąsom kierowniczym partii”.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

KALENDARZ ROBOTNICZY

„POBUDKI”

na r. 1928.

Zawiera ciekawy i obfity materiał kalendarzowy, liczne ciekawe artykuły, dział informacyjny, dużo fotografii, noweleki, karykatur.

Cena tylko 3 złp.

Nabyć można w Księgarni Robotniczej, Warszawa, WARECKA 9.

Jednogłośnie przyjęcie powyższej rezolucji zadaje klaim nierzadko insynuacjom, rozpowszechnianym przez „sanatorów” o mającem nastąpić „rozbiciu” Wileńskiej Organizacji P. P. S. z powodu opozycyjnego stosunku P. P. S. do Rządu.

Zetkaen.

Suwałki

NIENZWYKŁA SPRAWA.

Kilkakrotnie pisaliśmy już w „Robotniku” o sprawie tow. Piotra Kluszczyńskiego w Sądzie Okręgowym w Suwałkach. Sprawa ta, w której tow. Kluszczyński, działacz P. P. S. i Związku Zaw. Robotn. Rolnych z Łukowa, oskarżony jest z art. 102 K. K., ciągnie się już od roku 1922 i dotyczy agitacji wyborczej do drugiego rozwiązanego już Sejmu. Nie bacząc na to, iż sędzia śledczy dwa razy skierowywał sprawę na umorzenie, Kluszczyński dwukrotnie, po trzech latach trwania sprawy, przesiedział długie tygodnie w więzieniu. W toku sprawy prokurator zmienił akt oskarżenia, umorzył sprawę względem czterech współoskarżonych, wytaczając oskarżenie względem dwu innych; jeden z oskarżonych oskarżonych zmarł; Sejm został rozwiązany, a sprawę wciąż się toczy i toczy. I nie byłoby w tem nic strasznego, gdyby nie fakt, iż ostatnia sprawa aż cztery razy przez Sąd z blahych przyczyn została odroczone, narażając niektórych oskarżonych, ludzi biednych, na olbrzymie wydatki, w związku z podróżą do Suwałk na rozprawę z bardzo odległych miejscowości kraju.

Nic nie pomogły bardzo wyczerpujące wywody, a nawet próby rozpoznania sprawy obrońcy osk. Kluszczyńskiego — tow. adw. Józefa Litauera — dnia 1 grudnia 1927 Sąd w Suwałkach znów sprawę po raz czwarty odroczył.

Kołomyja

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ.

W związku z katastrofą kolejową w Maciejowcach, przybyła na miejsce wypadku komisja, z wicedyrektorem dr. Grauerem na czele, która zarządziła aresztowanie urzędnika ruchu Rozwadowskiego. Rannych na skutek katastrofy przewieziono do szpitala powszechnego w Kołomyi.

Piotrów kuławski

WIEC PRZEDWYBORCZY P. P. S.

W niedzielę 11 b. m. odbył się przy bardzo tłumnym udziale robotników, małorolnych i mieszczan, wiec przedwyborczy P. P. S. Przewodniczył tow. W. Pękosiński, przemawiał tow. Zyg-

mund Piotrowski. Zebrani entuzjastycznie przyjmowali wywody naszego mówcy, który piętnował zachłanność kleru i obszarników. Wśród podniosłego nastroju wypowiedziano się jednogłośnie za P. P. S.

Był to pierwszy wystrzał w kampanii przedwyborczej w okręgu włocławskim. Wiec trwał 2 i pół godziny mimo silnego mrozu. Rozkupiono 300 naszych broszur. Tego samego dnia odbyły się zebrania komitetów P. P. S. w Świeżu, w Piotrkowie i Radziejowie.

Zamość

WIEC P. P. S.

We wsi Sezwnice, obok kościoła narodowego, odbył się wiec polityczny P. P. S. Na wiecu było obecnych z górą 500 osób. Przemawiał tow. Sendlak i M. Nowacki. Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło rezolucję, wyrażającą wotum zaufania Z. P. P. S. i żądającą — między innymi — szybkiego i sprawiedliwego wykonania reformy rolnej.

Sulejów

WIEC P. P. S.

Dnia 27 listopada b. r. odbył się u nas w Sulejowie wiec w sali Straży Ogniowej.

Do zebranych około tysiąca słuchaczy przemawiał o sytuacji politycznej tow. pos. Z. Zaremba, następnie przemawiał tow. T. Jaskowski; mówił o położeniu gospodarczym klasy robotniczej.

Po tych przemówieniach zabrał głos „wódz” endecji, który zaczął bronić komunistów i NPR. Wywody jego wywołały jedynie śmiech zebranych.

W końcu swem przemówieniu tow. Zaremba dał należytą odprawę mówcy endeckiemu.

Po wiecu został zorganizowany komitet miejscowy PPS w Sulejowie, który już od-tąd zacznie prowadzić pracę systematyczną.

T. Z. Czarski.

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osłaga się przez codzienne używanie piś szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Lekarze specjalści chorób narządu pokarmowego chwala wodę Franciszka Józefa, ponieważ pobudza ona funkcje żołądka i kiszki, działa na przemianę materji, odświeża krew i łagodzi przeciełenia nerwowe.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA ZGROMADZENIA ODCZYTU.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Komitety Dzielnicowe do wzięcia udziału przy odsłonięciu pomnika tow. Marji Paszkowskiej ze sztandarami, które się odbędzie dnia 18 grudnia r. b. o godz. 12 w poł. na cmentarzu Powązkowskim, brama 4-ta, kwatery 101.

W niedzielę dnia 18 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 11 rano w sali OKR (Al. Jerozolimskie 6) ogólne zebranie członków Pocztowej Org. P. P. S.

Dzielnica Marymont. O godz. 11 rano w lokalu, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. Kowalewa.

Dzielnica Ochota. O godz. 12 w poł. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego oraz Komitetu wyborczego.

W poniedziałek dnia 19 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 6.30 w lokalu dzielnicy, Ryceńska 6, odbędzie się ogólne zebranie członków, sympatyków i wprowadzonych gości. Referat wygłosi tow. Kowalew.

Koło Robotników Robót Publicznych. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie Nr. 6) zebranie Koła.

Bacznosc, komendanci klejaczyl! O g. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie. Towarzysze, stawcie się wszyscy.

We wtorek dnia 20 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gaz. „Ludna”. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Sięgnij na Prodzie w Ogródzie Zoologicznym

otwarta dla publiczności od g. 9 rano do godz. 3 1/2 pp.

Wejście przez Ogród Praski.

Oszczędność to dobrobyt obywateli i polega państwa.

Najlepszym prezentem świątecznym jest książeczka **Kasy Oszczędności m. st. Warszawy** (Wierzbowa 9).

Kasa przyjmuje oszczędności od 1 złotego.

ZA CAŁOŚĆ POWIERZONYCH WKŁADÓW RĘCY GMINA M. ST. WARSZAWY CAŁYM SWYM MAJĄTKIEM I DOCHODAMI MIASTA.

JASNE SŁONCE
NAJLEPIEJ ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNIECZYSZCZONE POZADKI, LINOLEUM I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA”

RZĄD I DROŻYZNA

Dwa tygodnie temu poświęciliśmy nasz dodatek omówieniu nowej fali drożyzny. Każde swoje twierdzenie motywowaliśmy oficjalnymi cyframi. I oto w ubiegłym tygodniu Rząd wystąpił z szerokim sprostowaniem naszych twierdzeń. „Robotnik” sprostowanie, w myśl dekretu prasowego, zamieścił w dniu 12 b. m. Inne pisma zamieściły to sprostowanie w formie nadesłanego przez PAT-a artykułu o drożyznianej polityce Rządu. A więc Prezydium Rady Ministrów, które opracowało to artykułowe sprostowanie, wystąpiło w szranki polemiczne. Doskonale. Traktując komunikat Pata, jako artykuł — zajmujemy się nim bliżej.

Polityka wysokich cen żyta i pszenicy.

Taka charakterystyka polityki zbożowej obecnego rządu, ku naszemu zdziwieniu, wywołała naśrodku sfer rządowych. Dziwimy się temu, bo przecież nie jest to jakieś sensacyjne oskarżenie obecnej polityki, lecz każdy coś nie bądź orientujący się w tych sprawach obywatel kraju doskonale zdaje sobie sprawę, iż wysokie ceny zboża są podstawą polityki gospodarczej p. Niezabytowskiego. I dotychczas rząd nie usiłował temu zaprzeczać. Wysłętek rządu skierowany był ku wytłomaczeniu tej polityki przez rzekomo konieczność zastosowania polityki wysokich cen zboża w celu podniesienia konsumpcji na wsł. Dopiero dziś widzimy odwrót. A nawet w komunikacie rządowym spotykamy twierdzenie, że rząd prowadził walkę z wysokimi cenami zboża ze względu na interes włościństwa. Nareszcie więc nasza teza, iż wysokie ceny zboża zabijają hodowlę, tę podstawę gospodarki małorolnych znalazła uznanie sfer rządowych. Ale co na to p. Niezabytowski? Nie słyszeliśmy o jego dymisji. I nie usłyszymy. Bo p. Niezabytowskiemu nie chodzi o słowa. To człowiek realnego interesu. Dla niego miarodajne są fakty.

W końcu marca 1926 r. kosztowało

żyto	zł. 22.45 za 100 kg
pszenica	zł. 40.20 za 100 kg
w końcu marca 1927 r. kosztowało	
żyto	zł. 41.20 za 100 kg
pszenica	zł. 56.00 za 100 kg
Na przednówku w r. b kosztowało	
żyto	52 zł. za 100 kg
pszenica	58.15 zł. za 100 kg

To wystarczy p. Niezabytowskiemu jako legitymacja dla swych modawców obszarników. To też wystarczy dla nas, by charakteryzować politykę rządu, którego ministrem jest p. Niezabytowski, jako politykę wysokich cen zboża, politykę szkodliwą dla miast, szkodliwą również dla włościństwa.

A mając takie efekty, jak zwykła cena żyta w ciągu roku o 83%, a pszenicy o 40%, nie możemy traktować twierdzeń, iż rząd występował przeciwko wysokim cenom zboża więcej, niż z uśmiechem.

Zakaz wywozu żyta.

To punkt samozachwytu rządu. Ale może byłoby dobrze, gdyby przed chwalemiem się tym zakazem przejrzał ktoś piszący „sprostowania urzędowe” z ramienia wysokiego Prezydium Rady Ministrów, chociażby protokół obrad państwowej Rady spóżywców.

W październiku r. b. Rada Spóżywców potraktowała ten zakaz jako półśrodek, wobec pozostawienia swobodnego wywozu pszenicy.

Wzrost cen pszenicy ciśnieć za sobą ceny żyta. Brak pszenicy wytwarza zwiększony popyt na żyto. To sprawy elementarza gospodarczego. To też dla zabezpieczenia rynku wewnętrznego i dla obniżenia

cen — koniecznym był we wrześniu zakaz wywozu obu zbóż chlebowych. Zamiast tego otrzymaliśmy:

Zakaz przywozu pszenicy.

O tym zakazie urzędowe sprostowanie mówi, iż „nie jest prawdą, by wyrazem polityki wysokich cen miało być wprowadzenie zakazu przywozu pszenicy i mąki pszennej”. Co prawda „złosiłwcy” i nam podsuwali myśl, że bliższy jest związek między tym zakazem i polityką p. Steckiego wraz z 2-złotowymi opłatami wyborczymi z morga — niż z całokształtem polityki gospodarczej. Nie ulegliśmy jednak wymowie współczesności tych dwu faktów. Związaliśmy kwestię zakazu przywozu z sytuacją na rynku zbożowym. I przy tem stanowisku, mimo zaprzeczenia rządu, pozostać musimy. Bowiern pod wpływem obfitych, niż w r. zeszłym zbiorów i spadkowej tendencji cen na zboże za granicą ujawnia się i u nas pewien spadek cen. Żyto doszło do 41 zł. za 100 kg, a pszenica 50 zł. w końcu listopada.

Berlin notował:

pszenicę w końcu sierpnia 6.37 dol.
w końcu listopada 5.52 dol.

W złotych polskich wyraża się to:
koniec sierpnia 56.05 złp.
koniec listopada 48.57 złp.

A u nas pszenica w końcu listopada 50 zł. A więc drożej, niż na rynku berlińskim. Jaki więc skutek kazazu przywozu pszenicy i mąki pszennej? Odróżnienie się od tendencji niżkowej zagranicą. Utrzymanie cen pszenicy na poziomie wyższym niż w Berlinie. Inaczej rozumować — to lepiej nie rozumować wcale!

A o względach bilansu handlowego też lepiej nie mówić. Względem te cbała sam fakt znikomej wagi wywozu pszenicy w tym bilansie i niemożności wywozu wobec wyższych cen w kraju, niż zagranicą.

Podobno rząd teraz zakazuje wywozu pszenicy. Tak mówi punkt 10 części pierwszej „sprostowania urzędowego”. Jest to to samo, co było w r. gosp. 1926/27 z zakazem wywozu żyta: Musztarda po obiedzie. Wskazują na to cyfry powyższe. Gdy u nas cena 50 zł. a w Berlinie 48.57 zł., ciekawe, jak może odbywać się wywóz!?

Inne posunięcia gospodarcze w walce z drożyzną.

Pomówmy tu chwilę o bieżącej polityce w zakresie walki z drożyzną. Rząd mówi o wyznaczeniu cen na rezerwy zbożowe, o ograniczeniu przemiatu, o mechanizacji piekarni i t. p. Przypuszczamy z chęcią, że tutaj coś nie coś się robi. Ale to są drobniactwa w porównaniu z kapitalnymi zażądaniem, poruszaniami wyżej. Tak np. ograniczenie przemiatu daje minimalne oszczędności i wogóle nie daje się praktycznie wprowadzić w życie, a rezerwy zbożowe jak przyznaje sam rząd, są narazie niemożliwe do realizowania. Natomiast rząd powiada, że nacisnął śrubę podatkową wobec obszarników.

To ciekawe. Domagaliśmy się tego tyle razy. Wskazywaliśmy na minimalny stopień np. ściągnięcia podatku majątkowego. I przy tym przykładzie pozostaliśmy.

Okazuje się, że z tego tytułu za czas od kwietnia do października (8 miesięcy) r. b. wpłynęło 17 milionów, co stanowi 18,3% prelimitowanej z podatku majątkowego sumy. Powinno wpłynąć przez ten czas, jak innych podatków mn'iej więcej 66%! I to się nazywa presją podatkową! Tak samo to jest „presją podatkową”, jak polityka rządu „występowaniem przeciw wysokim cenom zboża”.

Zygmunt Zaremba.

UMOWA DRZEWNA M'EDZY POLSKĄ A NIEMCAMI TEKST UMOWY

UKŁAD W SPRAWIE TYMCZASOWEGO UREGULOWANIA OBROTU DRZEWNEGO Z POLSKI DO NIEMIEC.

Ze względu na mające nastąpić podjęcie rokowań w sprawie traktatu handlowego, Rząd polski i niemiecki postanowili zapoczątkować ponowne nawiązanie uregulowanych stosunków handlowych w ten sposób, iż przedwzyszystkiem zawarty zostaje następujący Układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski

do Niemiec. W tym celu mianowały, jako swych pełnomocników:

RZĄD POLSKI:
p. Augusta Zaleskiego, Ministra Spraw Zagranicznych,
RZĄD NIEMIECKI:
p. Ulricha Rauschera, Pośła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego w Warszawie.

Po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i należyte co do formy, Pełnomocnicy zgodzili się na następujące postanowienia:

1. Niemcy przyznają Polsce kontyngent przywzowy dla drzewa tarteego (poz. 76 niemieckiej taryfy celnej) w wysokości 1.250.000 metrów sześciennych, dla którego cbece clo w wysokości 1 marki niemieckiej od centnara podwójnego nie zostanie podwyższone.

Ten kontyngent może być przywieziony do Niemiec w czasie od 1 grudnia 1927 r. do 30 listopada 1928 r. włącznie.

Istnieje zgoda co do tego, iż w ramach niniejszego układu, jako drewno tarte, należy rozumieć do drewno, które podpada pod pozycję 76 niemieckiej taryfy celnej, t. j. drewno budowlane i użytkowe, twarde lub miękkie, w kierunku podłużnym pilowane lub w inny sposób przyprawione, nieheblowane.

2. Polska zobowiązuje się w czasie od 1-go grudnia 1927 r. do 30 listopada 1928 r. włącznie dla kłód i dłużyc (pozycja 228, punkt 2a i b i punkt 3 polskiej taryfy celnej) przy wywozie do Niemiec ustalić cla wywozowe w wysokości następujące:

Kłody i dłużyce	za 100 kilogr.
a) kłody i dłużyce iglaste	0.40 zł.
b) kłody i dłużyce liściaste,	
z wyjątkiem drewna bukowego,	
osikowego i olszowego	0.20 "
c) osika nieobrobiona	1.50 "

Jako okrągłaki, należy rozumieć drewno, które jest wymienione w pozycji 228 polskiej taryfy celnej wywozowej (punkt 2a i b), jako też drewno osikowe nieobrobione (punkt 3), jednakże z wyjątkiem drewna cłchowego, a mianowicie w następujących wymiarach; drewno iglaste, minimalna długość 3 metry, średnica w cienkiem końcu 20 ctm., mierzona bez kory, drewno liściaste, minimalna długość 2 metry, średnica na cienkiem końcu 20 ctm., mierzona bez kory. Istnieje dalej zgoda co do tego że należy liczyć 1 metr sześcienny drewna tarteego miękkiego, jako równy 600 kilogramów, a 1 metr sześcienny drewna tarteego twardego, jako równy 800 kilogramów.

3. Obrót drewnem, przewidziany w punktach 1 i 2, odbywa się bez wydawania jakichkolwiek specjalnych pozwoleń i odnośnie do wywozu drewna tarteego, podlega tylko obustronnej kontroli rzeczywiście przewiezionych przez granicę transportów. Odnośne zestawienia będą wzajemnie porównywane po upływie każdego trzech miesięcy.

Różnice należy w wspólnym porozumieniu wyjaśniać i usunąć.

4. Przy sposobności porównywania ilości wywozonych, zgodnie z punktem 3, strona niemiecka poda jakie ilości polskiego drzewa tarteego zostały złożone w składach tranzytowych w Niemczech.

O ile te ilości drzewa złożone zostały na wyłączne składy tranzytowe, nie będą one zaliczone na poczet przewidzianego w punkcie 1 kontyngentu drzewa tarteego, o ile zaś złożone zostały w mieszanych składach tranzytowych, lub prywatnych składach celnych, będą one zaliczone na rzeczowy kontyngent tylko do połowy.

5. Drewno, podpadające pod punkty 1 i 2, będzie w obu krajach traktowane pod każdym względem na zasadzie największego uprzywilejowania. Nie dotyczy to stosowania cel konwencyjnych.

6. Nadane na polskich stacjach naładunkowych do przewozu do Niemiec drewna, należące do gatunków, wymienionych w punktach 1 i 2, uważane jest za pochodzenia polskiego. O ile jednak udowodnione będzie, na podstawie świadectw pochodzenia innych krajów, nie polskie pochodzenie, nie nastąpi zaliczenie na poczet kontyngentu drzewa tarteego, przewidzianego w punkcie 1-ym.

7. Drewna, przewożonego przez Polskę, albo Niemcy, nie należy zaliczyć na poczet kontyngentu, przewidzianego w punkcie 1.

8. Układ ten nie przesadza w niczem przyszłych postanowień mającego się zawrzeć traktatu handlowego w części, dotyczącej postanowień o obrocie drzewem.

9. Układ niniejszy będzie ratyfikowany i wejdzie w życie względem związania stawek celnych zawartych w punktach 1 i 2, z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Co się zaś tyczy reszty punktów — z chciwą jego podpisania.

10. Układ niniejszy został sporządzony w dwóch równobrzmiących egzemplarzach w języku polskim i niemieckim. Oba teksty posiadają tę samą moc.

W Warszawie, dnia 30 listopada 1927 r.

(—) August Zaleski, (—) Rauscher.

Z ŻYCIA I WALKI ROBOTNIKÓW SKÓRZANYCH W POLSCE

I. SYTUACJA W PRZEMYSLE SKÓRZANYM

Ciężki kryzys gospodarczy w Polsce, który ostrzem swem dotknął warstwy robotnicze, nie ominął również naszego przemysłu skórzanego. W przeciągu ostatnich lat produkcja skórzaną u nas w kraju została zachwiana; przemysł ten został nawiedzony przez długotrwałe chroniczne bezrobocie; przez długie miesiące fabryki i warsztaty garbarskie i szewskie były zamknięte na spusty.

Pokożenie robotników było katastrofalne.

Doszukać się niektórych przyczyn tego przesilenia jest rzeczą nie trudną. Rzuci się bowiem wprost w oczy jedna z najważniejszych przyczyn — spadek siły nabywczej ludności. Zarobki robotników i wogóle ludności pracującej — zostają daleko w tyle nawet od urzędowo stwierdzonego minimum utrzymania. Zarobki te wystarczają zaledwie na liche wyżywienie, w jaki to więc sposób może człowiek pracy pomysłić o całym przydziewku, o zakupieniu nowego obuwia i t. p.

Cyfrы potwierdzają tę gorzką prawdę. W normalnych, „dobrych” czasach wynosiło u nas spożycie obuwia 34 mil. par rocznie. Przy ludności około 30 milionowej wypada na 1 mieszkańca mniej więcej 1 para obuwia na przeciąg 1 roku.

W ostatnich latach jednak spożycie obuwia spadło i wynosi zaledwie 40% poprzedniego wyrobu. Miał 34 milionów wyrabia się tylko 14 milionów par rocznie. Obecnie więc dla 1 mieszkańca musi starczyć jedna para obuwia na przeciąg 2 i pół lat!

Nietylko rynek wewnętrzny zmalał. Nasza produkcja skórzaną, która w wielkim stopniu opierała się na wywozie, już od lat straciła prawie zupełnie zewnętrzny rynek zbytu, w pierwszym rzędzie rosyjski.

Wywóz wyrobów skórzaných równa się zeru; natomiast nasz rynek służy dla wwozu zagranicznych wyprawianych skór i obuwia. Potwierdzają to następujące cyfry:

Przywóz skór wyprawionych:	
w roku 1923	9.164 ton
w roku 1924	8.463 ton
w roku 1925	7.438 ton
Przywóz obuwia:	
w roku 1923	1.055 ton
w roku 1924	1.416 ton
w roku 1925	1.375 ton

Przeważnie przywożono obuwie z Austrii, Czechosłowacji i Niemiec. To zjawisko jest rezultatem tego, że obuwie zagraniczne jest o wiele tańsze od naszego. W tym czasie, kiedy para obuwia w Austrii kosztowała 3,06 dol., u nas ta sama para kosztowała 4,32 dol. Przyczyną tego jest, że nasza produkcja skórzaną jest zupełnie prymitywną. Zagranicą fabrykanci starają się zaprowadzić najnowsze techniczne ulepszenia, celem zmniejszenia kosztów produkcji. U nas nikt o tem nie myśli, i nie dźwi dlatęgo, że nasza produkcja nie może sprostać konkurencji produkcji zagranicznej.

Fabrykanci bezustannie śpiewają swoją starą piosenkę: robocizna jest za droga, płace robotników są wysokie, wyrób jest dlatęgo zbyt drogi.

Lecz jest to bałamutne gadanie, które nie posiada w sobie ani odrobiny prawdy.

Zarobki robotników skórzaných w Polsce w porównaniu z zarobkami tych robotników w innych krajach są najmniejsze.

Przeciętna płaca robotnika skórzanego przy 8-godz. dniu prac wynosi 6—8 zł dziennie i to wykwalifikowanego robotnika! Najędźniejsze są zarobki robotników szewskich. Są nawet takie miejscowości, gdzie rob. szewski bierze od parki 4—5 zł. (robota akordowa), nad którą musi harować 12—14 godzin.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 17 grudnia
Waluty i dewizy.
Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124,75 1/2
Holandia 360 50. Londyn 43,52 1/4. Paryż 35,09
Praga 26,41 1/2. Szwajcaria 172.18 Włochy 47.41. Wiedeń 125 83. Nowy Jork 8.90.
Papiery procentowe.
8 1/2% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00, 8 1/2% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00, 10 1/2% Poż. ko'ej. 103 25 — 5 1/2% „anistw. Poż. Konwersyjna 66.74
8 1/2% L. Z. Warszawy 81.50—82.00 8 1/2% Poż. P.L.Z. Warszawy 65.50 — 65.00 — 65 45 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 62.00—62.00 6 1/2% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8 1/2% Poż. konwersyjna 66.50 66.50 L. Z. ziem. 58.00—58.60 — 53.45.
Dolarówka 64.50

Nie lepsze są płace robotników w fabrykach szewskich (w Warszawie: „Słoń”, „C. D.”, „Dorbut”, w Krakowie „Marko”, we Lwowie „Mazaga”). Robotnik wykwalifikowany zarabia tygodniowo 40—60 zł. Nie śmiemy nawet te płace porównywać z zarobkami robotników skórzaných w Anglii i w Ameryce, gdzie płace są kilkakrotnie większe. Porównamy je jednak z płacami w Niemczech i Francji. Uwzględniając już koszty utrzymania w tych krajach, okazuje się, iż płace rob. skórzaných w Niemczech są o 20 — 25 proc., a w Francji o 30 — 40 proc. wyższe od naszych. Kalkulacja obuwia wykazuje, co następuje: w 27 zł. kosztów pary (damskie lakierki średn. gat.) znajduje się zaledwie około 8 zł. robocizny. Za taką parę fabrykant natomiast pobiera 35 zł. Po odliczeniu kosztów handlowych i administracyjnych pozostaje czysty zysk 6—7 zł. na każdej parze. Przy produkcji tygodniowej 400 — 500 par fabrykant ma zagwarantowany zysk tygodniowy od 2 do przeszło 3 tysięcy złotych.

W ostatnich czasach w produkcji skórzaną nastąpiła pewna poprawa, która jednak już zanika. Nasi „sanacyjni” ekonomiści pragną już to zdyskontować i wykazać, że produkcja nasza wogóle poczyna kroczyć po normalnych torach. My jednak śmiemy wyrazić swe poważne wątpliwości co do tej „sanacji”.

Cóż cyfry powiadają?

Przywóz wynosi:

	1925	1926	1927
surowe skóry	6.289	8.788	18.550 t.
wyprawiane	6.378	5.154	4.916 t.
obuwie	1.096	156	206 f.

Cyfrы istotnie wskazują, iż zmalał przywóz skór wyprawianých o 25 proc. prawie, a obuwia o 80 proc., natomiast wzrósł przywóz skór surowych, które zostają wyrabiane w naszych garbarniach. Produkcja garbarska istotnie w ostatnich czasach ożywiła się. O ile w roku 1925 wyrobiono 7.582.495 kilogr. skór podszewianých, to w roku 1926 wyrobiono 10.129.776 kilogr.; miał 64.297 stóp lakieru w roku 1925 wyprodukowano 120.471 stóp w roku 1926.

W przemyśle szewskim ożywienie to było bardzo krótkotrwałe. Dzisiaj daje się już zanotować znaczne bezrobocie. Powyższe ożywienie w produkcji było w bardzo małym stopniu zjawiskiem normalnem. Wywóz skór wyprawianých i obuwia jest nadal równy zeru; a temu 80 proc. spadkowi przywozu obuwia bynajmniej nie odpowiada 80% wzmoczenie naszej produkcji obuwia. Ten spadek przywozu wskazuje bardzo na większe zubożenie naszej ludności.

W znacznym stopniu to ożywienie było rezultatem polityki celnej naszego Rządu, a w pierwszym rzędzie wojny celnej z Niemcami, którzy mają dużo do powiedzenia na rynku skórzanym.

Ale jest przecież rzecz jasna, że wojnam celnymi żaden kraj nie jest w stanie podtrzymać swą produkcję.

Ożywienie powyższe jest więc niczem więcej, jak rumieńcem, który okazuje się na policzku chorego, trawionego chroniczną gorączką.

O ile pragniemy naprawdę uzdrowić naszą produkcję, musimy w pierwszym rzędzie postawić ją wyżej technicznie, aby w ten sposób zmniejszyć kosztą produkcji; należy podnieść siłę nabywczej ludności przez podwyższenie płac robotniczych; konieczne jest prowadzenie polityki pokojowej i zawarcie umów handlowych z krajami ościenne. Jeżeli nie będziemy kroczyć po tej drodze naprawy, dźwisy kryzys gospodarczy jest nieunikniony. Robotnicy skórzanі muszą do tego być przygotowani.

S. Lichtenstein
Sekretarz Centr. Związku Skórzanego.

Akcje.
Bank Polski 155.50—154.75. — Bank Dyskontowy 130.00. Bank Tow. Spółdz. —, —, Bank Zachodni 30.00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 30.00. Kijewski 80.00. Sita 100.00 Chodorów 178.00 Czersk 1.03

Notowania pozagiełdowe z dnia 17 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.88 1/2, Bank Polski 153 25, Cukier 78.00, Węgiel 107.00, Modrzeów 8.85, Lilpop 38.75, Ostrowiec 85.00, Starachwice 62.50 (4.17). Rubli 100 złotem 470. (10 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe bez zainteresowania. Uposobnienie dla akcji słabe, obroty bardzo małe.

PRZYJACIEL DZIECI

DODATEK DO „ROBOTNIKA“

BAJECZKA DLA NAJMŁODSZYCH DZIECI

Stało się, jak Babunia mówiła. Przyszła skądś Zima - Czarodziejka i odmieniło się wszystko. Śnieg padał i padał, fruwały bieluchne płateczki — wszystko stawało się białe, czyste, nowe. Ala przyciskała noskę do szyby i patrzyła na śnieg. I Mróz przyjechał — zupełnie jak w bajce Babuni. Ostry był, szczypał noski i paluszki. Ale go Ala wolała niż deszcz. Bo w deszcz nie puszczała jej Babunia z domu, a tak wolno jej było wyjść trochę, w dużej Maminiej chustce.

A Alę aż coś rwało z domu. Bo

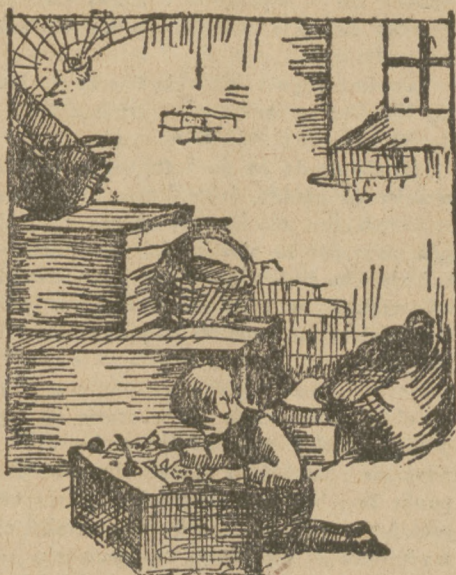
wielkiej srebrnej skrzynce, przecisnąwszy się przez małą szparę w oknie, zaczął szeptać do ucha Alusi, że to święto, które się zbliża jest świętem miłości, że ono powinno ludziom przypomnieć, że wszyscy są braćmi i że wszyscy sobie pomagać powinni.

I Ala choć taka mała, wie już teraz wszystko i chciałaby, by wszyscy ludzie się kochali i wszyscy cieszyli. I sama chciałaby sprawić radość drugim, ale nie bardzo jeszcze wie jak. Wszak nie ma pieniędzy.

Ale krasnoludek chichocze: „Czy

C. WAGNER

IMIENINY TATY



Od dwóch tygodni mieszkanek przybrało wygląd tajemniczy. Spisują i kryją się w niem w każdym kącie. Co chwila staje się przed zamkniętymi drzwiami lub znajduje się szuflady komody, które zawsze stały otwarte, dziś zamknięte na klucz.

Co się stało?.. Rzecz całkiem prosta. Zbliża się dzień imienin Taty i dzieci szykują niespodzianki. W szufladach kryją się zawiniątka z robótkami, starannie zawiązane, a za temi drzwiami ktoś siedzi zamknięty jak w celi i rysuje wspaniałą mapę.

Za przykładem braci i sióstr pochłoniętych przygotowaniami, najmłodszy małe nie chcą pozostać w tyle, stara się też coś sfabrykować. Od kilku dni znika w pewnych godzinach i nikt domyśleć się nie może gdzie też on się obraca. A on na strychu za starym gołębnikiem odkrył małą komóreczkę i w niej pracuje nad swoją niespodzianką dla Taty.

Co on też tam ma na warsztacie? To już jego tajemnica...

Oto już i wigilia oczekiwanego dnia nadeszła. Dzieci poszły spać, uprosiwszy Mamę, by je obudziła wcześniej, chciały bowiem wpaść do Taty niezwłocznie po jego przebudzeniu się. A małe wdrapał się na kolana mateczki, ucałował ją w oba policzki i szepnął do ucha: mnie to obudzisz raniutko, raniutko... kwadrans przedtem, nim Tatusz wstaje.

NOWE KSIĄŻKI

Ewy Szelburg — Bracia miesiące, pięknie ilustrowana książeczka dla małych dzieci, ładny podarek na Gwiazdkę dla młodszej siostrzyczki lub braciszka.

Ewy Szelburg — Najmilsi, bajeczki o zwierzątkach oswojonych i kochanych przez dzieci.

Ewy Szelburg: Wierszyki Reni.

ROZWIĄZANIA ŁAMIGŁÓWKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU NADESZŁALI

T. Budniakiewicz, Danusia Krakowska, H. Szewczykówna, Januszek z Dębina, L. Kołodziejka, H. Lewicka z Łodzi, B. Dłużniowski, W. Grzelak, St. Karwacki, Miła Kasperek, M. Chyżakówna, Z. Stefaniak, W. Wornat, J. Thiel, A. Chechlińska, Z. Galas, H. Ziolkowska, J. Mendelson, J. Ciempińska, T. Roguski, N. Szancerówna, G. Michalski, L. Szczypiorska, W. Piotrowski.

Gdy Czas krzyknie wreszcie: — Nowy Rok! Wszystkie dzieci czempredziej zmieniają swoje miejsca. Dziecko będące Czasem stara się uścisnąć także, a jeśli inne dziecko nie zdąży w tłumie zająć miejsca, ono z kolei staje w środku koła jako nowy Czas i zabawa trwa dalej.

Na zakończenie zabawy sądzi się fanty, a to w ten sposób, że każde dziecko stojące przed „sędem“ musi stęsonownie do swej nazwy odbyć „pokutę“. Więc jeśli to będzie Grzyb niech poskacze na jednej nóżce, jeśli Jąbuszko niech powie, wierszyk o jabłuszku, jeśli Śnieżek — niech zatańczy. Jeżeli Lód niech zrobi z siebie dla innych zwierciadło.

Można wymyślić przeróżne „pokuty“ — pomysłów nie zbraknie, a zabawy będą coniemiarą.

E. S.

POSTANOWIENIE DZIELNEGO IGNASIA

Przed wystawą sklepową pełną lalek i cacek, stoi Miccia mała i brat starszy, Ignacek.

Do tych różnych śliczności rwa się ręce dziewczynki, lecz cóż? ojciec jest chory i nie będzie choinki...

Mieci z wielkiej żałości łezki w oczach się mienia. Ach! o gwiazdce marzyła dawno, jeszcze jesienią!

Lecz Ignacek tak mówi do siostrzyczki swej Mieci: — Czekaj Mieciu, niech tylko rok i drugi przeleci,

szkończę szkołę, urosnę — to wnet tyle zarobię, że moc różnych podarków kupię mamie i tobie!

Ojca w pracy zastąpię, i pozyskam wśród ludzi miłość, przyjaźń, szacunek, Bo kto chętnie się trudzi,

któ się duszą i sercem do roboty przykładą — temu w życiu się wiedzie, temu dola jest rada! —

Mieci łezki obeschły, buzia już się uśmiecha: taki dzielny braciszek, to dopiero pociecha!

S. Z.

WŚCIBSKI WRÓBEL

Szary wróbel, urwis mały, na okienku siadł i przez szybki chłopczykowski udziela swych rad: — Ciepłe butki, Tomku, włóż, bo na dworze mróz! mróz! mróz!

Do Zosienki, co ceruje sukieneczkę swą, zajrzał także wścibski wróbel i przestrzega ją: — Stawiaj Zosiu, równy ścieg, bo na dworze, śnie! śnieg! śnieg! Sz.

ODPOWIEDZI REDKACJI

Do L. Krasińskiej. Umieścimy. Do J. Karcza. „Przyjaciel Dzieci“ dziękuje za list i cieszy się, że się Wam podoba. Do H. Sawickiej. A która bajeczka najlepiej Cię zainteresowała?

Świąteczny numer „Przyjaciel Dzieci“ wyjdzie w zwiększonym rozmiarze, jako osobny dodatek.



tam, na rogu, w mydlarni stała przepiękna choinka.

Mieniła się różnymi kolorami, skrzyła złotymi nićmi — a spowinięta była jakby mgłą.

I Ala codzień wybiega „na chwilę“, a choć mróz szczypie noski i paluszki patrzy z podziwem na choinkę.

Nie tylko z podziwem. Na widok choinki Ala czuje wielką radość i dobroć. Ala chciałaby, by się wszyscy cieszyli, bo Ala wszystkich kocha.

A krasnoludek, który skrył się w

tylko pieniędzmi można sprawić radość

I coś tam jeszcze szepce i szepce — a Ala już wie...

Można zachowaniem, pilnością, dobrocią... Ala ma już mnóstwo pomysłów. Tylko się jeszcze namyśli...

A krasnoludek, który czyta w oczach dziecięcych jak w otwartej książce, zadowolony jest z Alusi. I gdy ona myśli o radości drugich, krasnoludek dla niej coś radoznego przygotowuje.

Baj.

CZTERY PORY ROKU

Zabawa ta odbywać się może w jakimkolwiek pokoju.

Ilość dzieci dowolna. Miejsce do siedzenia o jedno mniej niż jest dzieci. Dziecko, które nie ma miejsca, ma w zabawie rolę czasu.

Dzieci dzielą się na cztery części według pór roku, a to w ten sposób: Dzieciom, które sobie obiorą wiosnę, daje się nazwy wiosennych kwiatów. Dzieciom, chcącym należeć do lata, daje się nazwy letnich owoców i zbóż. Dzieci należące do jesieni przybierają sobie nazwy grzybów i warzyw. Dzieci należące do zimy są lodem i śniegiem, zadymką i mrozem i t. p.

Wszystkie dzieci siadają w koło, dowolnie zajmując miejsca. Dziecko Czas stoi w środku.

Zabawę zacząć można odśpiewaniem wierszyka na nutę „Lata ptaszek“:

Pada śnieżek za oknami. Srebrzystymi gwiazdeczkami A nam w domu przy kominie Na zabawie czas upłynie!

Siadł mróz wielki pode drzwiami,

Drapie wszystkich pazurkami,

A my go się nie boimy I wesoło się bawimy!

A chcąc bawić się wesoło

Trzeba grzecznie usiąść w koło,

Przygotować oczy, uszy I jak trzeba, to nie ruszyć.

Bo kto z dzieci się zagapi,

Tego zaraz Czas ułapi,

A dzieci się będą śmiały, że jest z niego gaptus mały!

Gdy dzieci zasiadą już w kole i każde sobie obierze jakąś nazwę. Czas wywołuje na chybił - trafił:

— Pierwiosnek! Jabłko! Szron! Owies!

Dziecko wywołane powinno natychmiast wstać, inaczej składa fant.

Gdy Czas wymieni którąś z pór roku np. — Wiosna! — wszystkie dzieci pozostają w spokoju, tylko należące do wiosny zrywają się z miejsc (jeśli niewiosenne dziecko wstanie z wiosennymi, płaci fant). Tak samo z innymi porami roku.



ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU



GWIAZDKĘ

CZEKOLADA
CZEKOLADKI
KARMELKI

Plutos

MŁODZIEŻ.

Strajk w Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki H. Wawelberga.

Pomimo artykułów i nawoływań prasy, niedocenia się u nas znaczenia, jakie ma szkolnictwo zawodowe w rozwoju Niepodległej Polski. Niewytłomaczona niechęć do kształcenia zawodowego pogłębia się jeszcze bardziej, dzięki stosunkom, panującym w uczelniach tego typu.

Sluchacze znanej ogólnie w Warszawie ze swego wysokiego poziomu nauczania i praktycznego zaprawiania do życia, Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki, dotąd nie mają jasno sprecyzowanych praw, jakie powinna mieć szkoła zawodowa techniczna typu wyższego, do których niewątpliwie musi być zaliczona. Tak np. szkoła kwalifikowana jest w słownictwie urzędowym, jako szkoła zawodowa typu wyższego; podczas gdy „Br. Pom.” nie korzysta z należytych jej uprawnień uczelni wyższych. Anormalnym zjawiskiem jest statut „Br. Pom.”, ułożony całkowicie przez władze Ministerjum W. R. i O. P., z pominięciem nawet opinii słuchaczy (za rządów p. St. Grabskiego).

Na tle statutu i uprawnień Bratniej Pomocy wynikł w szkole zatarg. Uczniowie zapowiedzieli jednodniowy strajk protestacyjny, w odpowiedzi na co władze zawiesiły wykłady.

Sądymy, że zainteresowane w tem czynnikami M. W. R. i O. P. zajmą się tą sprawą.

Kino Czerwonego Hercerza. W każdą niedzielę i święta odbywać się będą w lokalu Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiolka (Dzielnica 95) przedstawienia kinematograficzne. Początek o godz. 4 pp. Wejście 20 groszy.

Egzekutywa K. C. Organ. Młodz. TUR. W poniedziałek 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Robotnika” odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. TUR.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Ak.) Środ. warszawskie. Koło Szkoły Nauk Politycznych. dziś o g. 10.30 w lokalu, Długa 19, posiedzenie Egzekutywy Koła. O g. 11 w tym samym lokalu zebranie wszystkich członków Koła.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych wydaje bilety na przedstawienie „Placówki Żywego Słowa w dn. 26 grudnia r. b. w sali Gazowni — Ludna 10. Początek o godz. 7 wiecz.

Program: Pieśni ludowe: Wojenka, wojenka, Poszły żenice, Prząśniczko, Pieśń Góralska, Kaczuska, Jabłuszko, Pani Twardowska. Dział i baba — Kraszewskiego, Rapsod C. Norwida ku czci gen. Bema.

Redakcja „Przyjaciele Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika”, Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

„KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA”

Wyszedł z druku „Kalendarzyk Młodego Robotnika” na rok 1928. Jest to już drugie tego rodzaju Wydawnictwo Centralnego Komitetu Młodzieży T. U. R. Pierwszy kalendarzyk spotkał się z dużym uznaniem czytelników. Obecnie wydany spotkał się z jeszcze większym uznaniem. Kalendarzyk wyróżnia się bowiem nietylko swoją nader ciekawą i dobraną treścią, ale i piękną szatą zewnętrzną. Przystępna cena 50 groszy umożliwi każdemu nabyć kalendarzyka. Nietylko młodzi robotnicy, którzy znajdują w kalendarzyku wiele interesujących i potrzebnych im w życiu wiadomości, winni się zaopatrzyć w kalendarzyk, ale winni go kupić wszyscy działacze partyni i zawodowi, wszyscy towarzysze, którym to wydawnictwo zwłaszcza w okresie wyborów bardzo się przyda.

„Kalendarzyk” poza zwykłymi działaniami kalendarzowymi zawiera „Hymn Młodzieży Robotniczej” z nutami. Przegląd ważniejszych rocznic oraz ważniejszych zdarzeń w r. 1927, wiele wiadomości o Polsce. (m. in. Ustrój Państwa Polskiego, partje polityczne w Polsce). Wiadomości o ruchu zawodowym politycznym, oświatowym i spółdzielczym proletariatu polskiego, informacje o międzynarodowym ruchu robotniczym, artykuły o zdobyczu nauki, o szersze oświetlenie tego jak pracuje i do czego dąży młodzież robotnicza, wskazówki co należy czytać, śpiewać, jak urządzać lokal organizacyjny, informacje o Czerwonym harcerstwie, adresy organizacji robotniczych, omówienie sprawy ochrony pracy młodocianych i wiele, wiele innych ciekawych, a pożytecznych rzeczy.

Wszyscy towarzysze winni kupić „Kalendarzyk Młodego Robotnika”. Zamówienia kierować należy do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Przy większych zamówieniach udziela się rabatu.

Z sądów.

CZY B. POSEŁ DYMOWSKI BĘDZIE ZWOLNIONY?

Sąd apelacyjny miał wydać dzisiaj decyzję w sprawie zwolnienia z aresztu b. posła Dymowskiego. Decyzja jednak nie zapadła, gdyż Sąd zażądał jeszcze nadesłania aktów śledstwa w tej sprawie.

LISTY GONCZE WYSŁANE ZA REDAKTORAMI PISM.

Sąd okręgowy miał w dniu wczorajszym rozpatrywać sprawę dziennikarza Feliksa Kuczkowskiego, skazanego o znieważenie b. ministra Hübnera i redaktora „Gazety Siedleckiej” Czesława Latoura, oskarżonego o znieważenie Sądu.

Oskarżenia na sprawę się nie stawili. Sprawy się nie odbyły, a na wniosek prokuratora Sąd postanowił rozesłać za Kuczkowskim i Latourem listy gończe. I. K.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: W znacznej części kraju zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Silny mróz. Na południu i wschodzie Polski możliwe drobne opady śnieżne. Słabe wiatry północne, na południowym wschodzie umiarkowane.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej (specjalne budżetowe) odbędzie się jutro o g. 19 w sali obrad Rady Miejskiej.

Zmiana w statucie podatku od zbytku mieszkaniowego. Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej o przedłużeniu na r. 1928-29 mocy obowiązującej dotychczasowego statutu podatku od zbytku mieszkaniowego, z zastrzeżeniem wprowadzenia drobnej zmiany w § 1 tegoż statutu, mianowicie, że do podatku nie może być wliczony pokój „przeznaczony do spożywania potraw (jadalnia) przez osoby, zamieszkałe w lokalu”. Zastrzeżenie to Ministerjum uzasadnia względami zdrowotnymi.

Spis urodzonych w r. 1907. Jutro, w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907, oraz ur. w r. 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowymi, w lokalu przy ul. Senatorskiej 6, wejście I (Miodowa 5) w godz. od 9 do 15, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkałi w XXIV i XXV komisariatach, nazwiska których rozpoczynają się od A do Z.

Gimnazjum im. gen. Sowińskiego. Magistra występuje do Rady Miejskiej o nadanie 1-mu gimnazjum miejskiemu nazwy „im. generała Sowińskiego”, celem uczczenia pamięci bohatera i spopularyzowania jego imienia na Woli, gdzie mieści się gmach gimnazjalny.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Polskich Szkół Średnich zawiadamia, że jutro o g. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu I Gimnazjum Związkowego (Zórawia 49) Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego.

Z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, Kiermasz gwiazdkowy uczniów Muzeum, urządzony przez Koło Samopomocy, otwarty od dziś w godzinach od 10—8 wiecz.

Związek Abonentów Telefonicznych R. P. niniejszem uprzejmie prosi członków - abonentów telefonicznych, którym Pasta ostatnio przerwała komunikację telefoniczną za nieopłacenie rachunków za rozmowy ponadkontyngentowe, zagrożoną zdjęciem aparatu, wreszcie tych, których rachunki, ich zdaniem, nie odpowiadają rzeczywistości—do zgłoszenia o powyższem do biura Związku, Marszałkowska 97a m. 2 w godzinach biurowych.

Wystawa reprezentacyjna Związku. Dziś o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie w lokalu, Nowy Świat 19, wystawy reprezentacyjnej Związku Zaw. Pol. Artystów Plastyków. Na wystawie tej zostaną przyznane nagrody N. Prezydenta Rady Ministrów, miasta st. Warszawy i inne.

Komisja Organizacyjna dla Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie poszukuje obszernego lokalu biurowego najmniej o 20 pokojach w centrum miasta lub dzielnicy miasta, niezbyt odległej od centrum.

Zgłoszenia do dnia 22 grudnia 1927 r. przyjmuje Prezes Komisji codziennie od godz. 10-ej do 2-giej, ul. Nowowiejska Nr. 45, telef. 33-49, a w godzinach popołudniowych telefon 316-71.

Dr. ADAMCZAK

Prezes Komisji Organizacyjnej dla Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Wytwórnia Trykotaży „GOLF” Warszawa Elektoralna 4

Na okres przedświąteczny specjalna

zniżka cen od 10 do 20%.

Polecamy w wielkim wyborze wełniane: Kostjumy sportowe, garsonki pulowery, swetry, kamizelki, bluzki, ubranka, sukieneczki. Pończochy, skarpetki oraz wszelkie wyroby w zakresie trykotaży.

Najjańszy srebrzony aparat do golenia
w pudełku metalowym z 1-m nożykiem, oraz pudełkiem do nożyków zapasowych,

„Gillette - surprise”

tylko zł. 4.50



praktyczny prezent na gwiazdkę.

WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA Z ZIMNA I GŁODU.

Na ul. Twardej, przed domem nr. 10, przechodnie znalazłi nieprzytomną kobietę, leżącą na chodniku. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu soli trzeźwiących, przewiózł chorą do 8 komisariatu p. p. Tam okazało się, że jest to Teofila Siwiec, bezrobotna i bezdomna. Siwiec oświadczyła, że od dwóch dni nic nie jadła.

ZBRODNICZY NAPAD.

Na rogu ul. Orlej i Leszna na przechodzącego monterą 19-letniego Henryka Kopńskiego, który był pijany, napadł jakiś opryszek i zadał mu nożem ranę ciętą w plecy między łopatkami. Ofiarę zbrodnicy napadu przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie nałożono pierwszy opatunek.

ZAGINIĘCIE SZOFERA Z SAMOCHODEM Do 8 komisariatu zgłosił się Adam Majewski i zawiadomił, że szofer Mieczysław Roszała wyjechał dorożką samochodową nr. 18510/559 w dniu 15 b. m. i dotychczas nie powrócił. Samochód marki „Citroen” należy do Janiny Naćkiewiczowej z Pruszkowa.

NAPAD RABUSIÓW NA POCIĄG.

Po wyruszeniu pociągu nr. 412 ze stacji Gołębki w stronę Warszawy, do wagonu do przedziału II klasy wtargnęło dwóch opryszków i zamierzali dokonać rabunku bagaży, należących do kilku pasażerek. Przerazone kobiety weszły alarm, na który podbiegł konduktor Bogusław Buchowiecki. Widząc to rabusie, wyskoczyli z pociągu w czasie biegu, nie zdolawszy nic zrabować. Pociąg wkrótce zatrzymano, lecz rabusie, korzystając z ciemności, zbiegli.

ZBRODNICZY NAPAD.

Do szpitala św. Rocha Pogotowie przewieziono 16-letniego Stanisława Czarnieckiego. Będący przez policję Czarniecki zeznał, iż został zaczepiony przez dwóch żołnierzy z 21 i 36 pp. na rogu ul. Freta i Świętojeńskiej. Jeden z nich zranił Czarnieckiego nożem w plecy w okolicę prawego płuca. Policja skierowała dochodzenie do 2 plutonu żandarmerji.

REHABILITACJA.

W związku z wzmianką z dn. 2 b. m. o kradzieży 5 butelek Hkieru w restauracji Kidaliewicza przy ul. Brzeskiej 7, stwierdzić należy, że oskarżeni o kradzież bracia Uszyński i Janina Buialska zostali przez Sąd uniewinnieni z zarzutu dokonania kradzieży.

TRAGEDJA RODZINNA.

Stefan Bronisław Kwiatkowski, z zawodu ogrodnik, poślubił przed trzema laty Annę Łukowską, która na rok przed ślubem przyjęła religię katolicką, zmieniając imię Laji na Annę. Ponieważ Kwiatkowskich stale przesłaadowali rodzina lub znajomi, przeto wyjechali oni z Warszawy do Jablonny, a następnie do Lublina. I tam jednak od czasu do czasu zaczęła przyjeżdżać matka Kwiatkowskiej — Łukowska, która starała się zmusić córkę do porzucenia męża i ucieczki do Warszawy. Po silnych zabiegach Anna Kwiatkowska zdecydowała się wreszcie i dnia 11 b. m. uciekła od męża z Lublina do Warszawy. Zrozpaczony małżonek, poszukując swej żony, przyjechał wczoraj do Warszawy i udał się do komisariatu na Pelcowiznę, w obrębie którego na ul. Bojanowskiej nr. 2 mieszka matka Łukowskiej—Ella. Komisarjat 18 skierował Kwiatkowskiego do 6 komisariatu, w obrębie którego na ul. Nowiniarskiej 15 mieszka wujek Łukowskiej—Szaja. Ponieważ w obydwu komisariatach nie przyjęto zameldowania o ucieczce mężatki, wówczas Kwiatkowski udał się do urzędu śledczego. Tam zastał aresztowane już: teściową i żonę. Składały one fałszywe zeznania na Kwiatkowskiego, który jakoby gnębił i znęcał się nad swą żoną, zmuszoną z tego powodu do ucieczki od męża. Widząc, iż zeznania są na jego niekorzyść, Kwiatkowski pożegnał się z żoną i, wychodząc, oświadczył jej: „Ja nie mogę bez ciebie żyć”. Na klatce schodowej i piętra w urzędzie śledczym Kwiatkowski wypił butelkę esencji octowej.

Z estrady koncertowej

Pieśni Wiskie na Akademji ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości Finlandji. — H. Frey i M. Karnicka. — Frank i Liszt w wykonaniu AL Barentzen.

Wtorkowa akademja z okazji dziesięciolecia niepodległości Finlandji posiadała — prócz przemówień i zajmującego odczytu—specjalną część, poświęconą muzyce fińskiej. Jeżeli pominiemy produkcje orkiestry dorywczo uformowanej i niesłusznie zupełnie nazwanej zespołem filharmonicznym—to zwrócić na siebie uwagę przedewszystkiem pieśni solowe z tow. fortepianu, które, przeważnie w języku fińskim odśpiewała p. Modrakowska. Nie są to utwory, wyróżniające się szczególną oryginalnością pod względem tekstów i muzycznej zawartości, w każdym razie nazwiska: J. Sibelusa, Toivo Kuula (Adagio fortepianowe tego kompozytora grał niedawno S. Eisenberger), Palmgrena, Järnefelda reprezentują pieśń fińską trochę konserwatywnie może, ale zajmująco.

Z bardzo bogatym programem wystąpiły w Konserwatorium śpiewaczki pp.: Frey i Karnicka. Duety klasyczne XVII w., pieśni polskie, rosyjskie (Medtner: sonata - vocalise), angielskie dały artystkom możność wykazania muzykalności i dużej pracy. Braki materiałów głosowych, niedość dźwięczne czasem rejestry średnie pokrywały się zaletami rozumnej interpretacji, którą należałoby jeszcze wyszlifować niekiedy pod względem dykcji, zwłaszcza w językach obcych.

Ostatni koncert symfoniczny w Filharmonji nie miał ani jednego utworu polskiego w programie. Czyż zabrakło już muzyki polskiej? Natomiast znalazło się miejsce dla nużącej suity Ravela („Ma mère l'Oye”), której jedyną zaletą jest to, iż ją zresztą zinstrumentowano z utworu, przeznaczzonego pierwotnie na fortepian na 4 ręce. Ten zlepek efektów instrumentalnych może się u nas przyjąć tylko dlatego, że posiada zagraniczną markę Ravela. Podobny utwór autora polskiego miałby napewno wzbroniony wstęp na estradę.

Warjacje C. Francka dały p. Barentzen sposobność do wykazania ogromnych zalet wirtuozowskich. Dobrze brzmiały pasaży i oktawy, zrozumiała była konwersacja fortepianu z orkiestrą, pod dyr. Fitelberga, dyskretnie odpowiadająca solistce. Słowem, publiczność była zadowolona i wykonawcy także. Gorzej przedstawiła się fantazja węgierska Liszta. Utwór jest tak wodnisty i pusty, że w powodzi gam i ozdobników ledwie doczekać się w nim można tematu. Ale p. Barentzen właśnie podobają się takie utwory. Należy ona zdaje się do tych pianistek, dla których popis techniczny jest wszystkim, a Liszt polem najwdzięczniejszym do rozwinięcia wszystkich sił wirtuozowskich. H. D.

22-go grudnia r. b. można wygrać 50 000 zł. i wiele innych wygranych, kupując w kolekturze los 11-ej Państwowej Loterii na cele dobroczynne za 8 zł. (w półówkach po 4 zł.).

Kupujący jednocześnie przyczynia się do ulżenia nędzy bliźnich, zdobywając zarazem możliwość wygrania bardzo znacznej gotówki.

RINO PALACE Początek o g. 4, 6, 8 i 10 w.
CENY ZNIŻONE!
ZIEMIA OBIECANA

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Sołski, Junosza-Stepowski, Górczyńska, Gruszczyński, Modzelewska, Grabowski i w. in.

REFORMACKIE piórek Zakonnik znane od 1602 roku.
Reguluje ból głowy, chroni od reumatyzmu, cierpienia wnetrznego, migreny, otępienia, artrytyzmu, udężeń krwi do stopy, utwierdza hemoroidy, czyszcza krwęż przy skłonnościach do obrzęku i na łagodny środek przeczyszczający. Użyte 1 do 2 piórek na noc. Cena pud. zł. 1.35 wrobu apteki.
Karczewski Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.
Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 3.15 pp. „Pan Twardowski”
o 8-ej w. „Lakme”
Narodowy
o 3.15 „Pan Damazy”
o 8-ej w. „Dziady”
Letni
o 4-ej pp. „Nie wywiódł jej w pole”
o 8-ej w. „Fenomenalna umowa”

Teatr Wielki. Dzisiaj o g. 3 pop. „Pan Twardowski”, wieczorem „Lakme”.
Teatr Narodowy. Codziennie „Dziady” Mickiewicza. W próbach komedia Perzyskiego p. t. „Lekarz miłości”.
Dzisiaj o g. 3.15 „Pan Damazy”.
Teatr Letni. Codziennie „Fenomenalna umowa”.
Dzisiaj po poł. „Nie wywiódł jej w pole”.
Teatr Polski. Dzisiaj „Aby żyć”.
Dzisiaj o g. 4 komedia „Wojna wojnie”.
Teatr Mały. Dzisiaj komedia Savoir’a „O ma żona sinobrodęgo”.
Dzisiaj o g. 4 pop. komedia Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczym dziwić”.
Teatr Praski. W próbach „Śluby panieńskie” Fredry.

Stołeczna operetka w teatrze Nowości. Dzisiaj „Królowa”. Początek o godz. 7-miej minut 15.
Wielka rewja w teatrze Nowości. „Jak i gdzie”. Początek o godz. 10-tej wieczorem. Dzisiaj o g. 4.30 rewja „Jak i gdzie”.
Teatr Qui Pro Quo. Dzisiaj pełna humoru i satyry rewja „Pokój pokojowi”.
Teatr „Czerwony As”. Codziennie „Warszawa tańczy”.
Teatr „Karuzela”. Codziennie arcywesoła rewja „Tylko za gotówkę”.
Teatr „Perskie Oko”. Dzisiaj rewja „Tik tak”.
Znicz (Śniadeckich 5). Dzisiaj o godz. 12 w poł. bajka „Zaklęty pałac”.
Teatr dla dzieci w „Capitolu”, ul. Marszałkowska 125, wystawia dzisiaj o godz. 12.15 w południe baśń „Zaczarowane jabłuszko”. Nadto „Panienki Ształskie”.
Cyrk. Powtórzenie programu premiery grudniowej.
Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek wypełnia utwory muzyki włoskiej. Solistami będą pp.: Szafranska (śpiew), młody utalentowany skrzypek Władysław Wochniak uczeń prof. W. Kochańskiego. Dyryguje p. K. Wilkomirski.
Robert Casadesus w sali Konserwatorium. Dnia 18 b. m. w sali Konserwatorium wystąpi ze swym pożełnym koncertem mistrz gry fortepianowej Robert Casadesus. W programie: Rameau, Couperin, Schumann, Debussy, Mussorgski, Balakirew i in. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98—„Orbis”.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ.
Na Dynasach o godz. 16.30 mecz piłki koszykowej pomiędzy AZS-em i Warszawią.
W Agrykoli na „ślimaku” o g. 11 pierwsze w sezonie zawody saneczkowe dla jedynek, dwójek i trójek.
W lokalu Makabi (Nalewki 2a) o g. 19 mecz pingpongowy Warszawianka-Makabi.
W Wyższej Szkole Wojennej (ul. Koszykowa 82) o godz. 12 konkursy hippiczne.
W Domu Akademickim (na Pradze, ul. Namiestnikowska 7) o godz. 11 popisy gimnastyczne, bokserskie i szermiercze, z okazji otwarcia sali sportowej ZAWF-u.
Drużyna hokejowa Akad. Zw. Sportowego gra dzisiaj w Lwowie z Pogonia.
Dwaj tenisiści, Marszewski i Tarnowski, wezmą udział w turnieju tenisowym w Gdańsku.
MECZ PING-PONGOWY ASCOLA—WKS. 7 : 0.
We wczorajszym meczu ping-pongowym Ascola pokonała drużynę Warszawskiego KS w stosunku 7:0. Poszczególne wyniki były następujące: Blas - Goldman II 6:2, 6:3; Lapidus - Rosenstrach 3:6, 6:3, 7:5; Rasner - Karafiol 6:1, 6:0; Rosenfeld - Haltman 6:2, 6:0; Szapiro - Goldman I 6:2, 6:3; Silberstein - Lewkowicz 7:5, 6:3; Goldberg-Finkelkraut 6:0, 8:6.

Odbiór audycji przy zastosowaniu lampy głośnikowej
RE 134
stanowi prawdziwą przyjemność
„TELEFUNKEN”
Wyrób Tow. „OSRAM”.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ. NIEDZIELA.
10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 12.10—14.00 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej. Koncert, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z dyrekcją koncertów symfonicznych Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i prof. Wacława Kochańskiego oraz Aleksandra Szafranska (śpiew) i Wł. Wochniak (skrzypce). 14.00—14.20 Odczyt p. t. „Jak oszczędnie zaopatrzyć się w paliwo” (Dział „Rolnictwo”) wygł. inż. Marjan Jackowski. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t. „Ochrona ptaków” (Dział „Rolnictwo”) wygł. p. Stefan Wyrzykowski. 14.40—15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” (Dział „Rolnictwo”) wygł. p. Szczepan Mędrzecki. 15.00 — 15.10 Komunikat meteorologiczny. 15.15 — 17.20 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17.20 — 17.40 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Ławieński. 17.40—18.30 Audycja literacka. Autorecytacja p. Iłakowiczówny. 18.30—18.45 Komunikaty PAT. 18.45 — 19.10 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Hetman Jan Tarnowski” wygł. prof. W. Bogatyński (Dział „Historja Polski”). 19.10 — 19.33 Odczyt p. t. „Szlaki komunikacyjne w Polsce” wygł. prof. Al. Janowski (z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich”). 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „W dorzeczu Amazonki” wygł. p. Zbigniew Zaniewicki. (Dział „Podróże i przygody”). 20.00—20.30 Frzerwa. 20.30 Koncert wieczorny—wspólny dwóch stacji nadawczych „Polskiego Radia”: Warszawy i Katowic. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Bielecka (śpiew), Kazimierz Blaschke (wiolonczela) i Zbigniew Dymmek (fort.). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej. 23.30 — 23.45 Komunikaty PAT.

„REKTYFIKACJA WARSZAWSKA”
POLECA ZNANE OD WIELU LAT: WÓDKI • LIKIERY • WINA OWOCOWE I MIODY

INSTALACJE I MATERJAŁY ELEKTROTECHNICZNE W FIRMIE „ELEKTROPRACA”
Warszawa, ul. KOPERNIKA Nr. 24. Tel. 229-38.
Budowa Elektrowni, Instalacje Fabryk, Budowa Piorunochronów, Instalacje domów i mieszkań, Instalacje sygnalizacji dzwonekowej i telefonicznej.
Sprzedaż w sklepie:
Materiałów instalacyjnych, żyrandoli i żarówek.
Dostawa silników, prądnic i grzałek elektrycznych
CENY PRZYSTĘPNE. DOGODNE WARUNKI WPLAT.

Wielka Wyprzedaż GWIAZDKOWA
Bluzki cr. de paris 6 zł. Szlafroki ciepłe 18 zł.
Bluzki wełniane 7,50 „ Koszulki ciepłe 6,50 „
Suknie ciepłe 15 „ Kalesony „ para 6,50 „
Suknie strójne 20 „ Swetry wełniane 12 „
Suknie cr. de schin 50 „ Zakłady wełniane 18 „
Chustki wełn. 18 zł. Koldry ciepłe 12 zł.
Prześcieradła 4,80 zł. Ręczniki 1,20 zł. Fartuchy 3,50 zł.
B-cia ZANDER, Marszałkowska 88.

Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. (syphilis) — analizy krwi — analizy przy tryprze, niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8 1/2 wiecz. Niezależnym i pracującym uwzględn.

NA RATY bez zaliczki ZEGARY
ścienne, ze arkli, obrączki, pierścionki, kolczyki.
Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 mieszkanie 23 róg Dzielnej.

OTOMANY NA RATY
największy wybór dywanów, mokełowych, pluszowych, gobeliny, piękne kolory, różnorodność, tapczanów, różnych mebli „Styl” Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

Choroby płucne są uleczalne!
Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtań, zaflegmienie, krwotok gwałtowny, krwopłucie, ciężkość, rżenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d.
są uleczalne.
Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę zażądać natychmiast mojej książki p. t. „Nowy System odżywcy”
który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwapanienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.
Zupełnie gratis
otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolega cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki
zupełnie bezpłatnie,
bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów
nowy sposób odżywiania.
To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonoego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.
Mój adres:
GEORG FULGNER, Berlin-Nenkölln Ringbahnstrasse N. 24 Oddział 126.

FOTOGRAFJE po cenach konkurencyjnych
6 małych fotogr. retusz. zł. 0,70.—
6 większ. „ „ „ 1,50.—
6 makart „ „ „ 2,35.—
Fotografie w 8-miu pozach „ 4,75.—
Przy zamówieniu 12 pocztówek brązowych dodaje się darmo portret rozmiaru 43 x 56 cm.
Fotografie do paszportów wykonują się na poczekaniu.
Zakład Fotograficzny „LEONAR”
Nowy Świat 21.

MEBLE tylko w firmie „STYL”
na raty według budżetu klienta.
Ceny bezkonkurencyjne. Wybór pięknych salonów, stołowych, sypialni. Otoman piękny wybór. Sztuki pojedyncze.
Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

PLATERY na gwiazdkę, nakrycia i galanterja z długoletnią gwarancją za trwałość srebrzenia. Ceny niebawale niskie tylko w firmie: „Luxe” Jerolimskie 4. Tel. 171-53. Przymujemy platery do odnawiania.

ZEGARKI na gwiazdkę z długoletnią gwarancją od zł. 9,50.— do nabycia tylko w firmie: „Luxe” Jerolimskie 4. Tel. 171-53. Wszelkie reperacje na miejscu.

4 zł. lub 8 zł. KOSZTUJE
najpraktyczniejszy podarek GWIAZDKOWY
Jest nim
LOS Państwowej Loterii Dobr.
Głównie WYGRANE 50.000, 15.000 zł. i wiele innych
Ostatnie dni sprzedaży.
Ogromne szanse wygrania
Cena losu zł. 8.— 1/2 zł. 4.—
Do nabycia w znacznej części i wielkich wygranych kolekturze
A. W. WOLAŃSKA
NOWY ŚWIAT 19.

NA GWIAZDKĘ ZABAWKI
ROWERKI, DREZYNKI, LALKI I WÓZKI LALKOWE
S. MIRECKI
WARSZAWA
Chmielna 43, tel. 118-61.

FACH W REKU— to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samopomocowe PRYLINSKIEGO, Jerolimskie 27.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA” zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Leczenie podjękowanie. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA” Łódzki koło Krakowa.

KOTLARZE
miedziowi,
pierwszorzędni robotnicy poszukiwani do jednej z fabryk Lwowskich.
Zgłoszenia pod „Kotlarz miedziowy” przyjmują adm. „Robotnika” Warszawa, Warecka 7.

ŁYŻWY dla Pań, Panów i dzieci
różnych systemów od zł. 12.50
Edward CHROSTOWSKI
Warszawa, Marszałkowska 108.

Wzrost chronią szkła ściśle zastosowane. Okulary, Biorokle, od 5 zł. Barometry, Termometry, Lornetki etc. Pracownia mechaniczna przy sklepie. Optyk, Henryk Gabina, Krucza 44 Nowogrodzka 8.

Prezenty na gwiazdkę
kaj Bluzki od 5 zł. Sukienki od 8 zł. Wełniane od 18 zł. Jedwabne od 35 zł. Paltta i kostiumy od 50 zł. Pracownia krawiecko-kusnierska Br. Unkiewicz, Hoża 54.

BIAŁY KONIK
NA RATY
Wybór lepszych palt męskich i damskich
Wykwintne ubrania.
Najdogodniejsze warunki.
Ś-to Jerska 30 m. 49
3-cia brama, parter.

KONKURS
Wydział Powiatowy Sejmiku Kalskiego ogłasza konkurs na stanowisko burmistrza z nominacji w mieście Błaszki powiatu Kalskiego.
Od kandydatów wymagana jest praktyczna znajomość gospodarki samorządowej miejskiej.
Wynagrodzenie w zależności od umowy (IX lub VIII stopień pracowników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym).
Oferty mają być składane na ręce Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Kalsku do dnia 22 grudnia 1927 r.
Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

CHOROBY WĄTROBY I PRZEMIANY MATERJI
KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 5.
TEL. 504-96.
2 w DRAPIEKACH I SKŁADACH APT.

MEBLE
oraz OTOMANY
najtańsze zródoł Nowych, używanych. Ratami i gotówką
Leszna 33 — 10.

GRAMOFONY,
patefony, płyty, instrumenty, muzyczne.
Wielki wybór. Najtańsze ceny. Dogodne raty! „Platerofon” Praga, Targowa 50.

MEBLE
najtańsze.
Otoman nadzwyczajny wybór.
Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

Otomany,
kozetki, materace, krzesła, tapczany bardzo tanio, robota wykwalifikowana i przetrzebi na raty i za gotówkę. Twarda 31, sklep frontowy.

Osoba starsza, zdolna, poszukująca do zarządu domem bez gospodyni, zastąpi całkowicie dzieciom matkę, czula, bardzo dobrego charakteru, ewentualnie przyjmie posadę starszej eksped. branża obojętna chociażby na czas świąteczny. Łaskawe oferty proszę nadesłać do Redakcji „Robotnika” dia „Pani Zofji”.

UBIORY
męskie, y garnitury marynarkowe 65, smokingowe 100, paltta 75, Futra 250. Wyprzedaż okazjania tylko przez grudzień. Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57—2, telefon 176-91. Niedziela otwarte.

Pokoje pojedyncze od zaraz ustępuję — Marsjańska 5. Wiadomość na miejscu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.